GŁOS WARSZAWSKI

ROK VIII ▪ 1934/5 ▪ CZERWIEC ▪ Nr. 10 (71)

Życzymy Koleżankom i Kolegom przyjemnych wakacyj!

Dwie spuścizny.

Po grudzie trudów i poprzez barykady niewierzących serc rodaków w „szaleńców" marsz ku Wolności doprowadził nas Marszałek Piłsudski do Polski dzisiejszej, silnej wewnątrz, poważanej przez wszystkie mocarstwa. Siedemnaście lat niepodległości to niezwykle mały odcinek historji, a jednak jak bogaty jest to okres jeśli chodzi o przeobrażenia polityczne, społeczne i gospodarcze w Polsce. W naszym „wyścigu pracy" musieliśmy przecież dorównać państwom zachodnim, a w tym wyścigu wciąż jeszcze trzeba było pokonywać barykady rodzimego karła, nie wierzącego w Wielką Prawdę, że **jest Polska,** że z letargu długowiecznego dźwignął ją Jego duch i oręż Jego „szaleńców".

A jeśli karzeł i widział **Polskę,** to widział ją jako dar mocy nieziemskiej, a jeśli ziemskiej, to zawsze niepolskiej. Pamiętamy przecież fakty świadomego i złośliwego pomniejszania postaci Marszałka, poniżania naszej godności państwowej. Przecież morderca Niewiadomski kreowany był na bohatera narodwego, a Weygandowi podarowano „Cud nad Wisłą. Nad mogiłą „bohatera" roztacza dziś czarne skrzydła niewdzięczność i obojętność ówczesnych judzicieli, a w najświeższej książce francuskiej o bitwie warszawskiej stwierdza gen. Weygand, że w bitwie tej „wszystkie operacje polskie dokonane były przez generałów polskich, według planu Marszałka Piłsudskiego".

Bo „potworny karzeł — mówi Piłsudski w r. 1923 — pełzał za

mną jak nieodstępny druh, ubrany w chorągiewki różnych typów i kolorów, to swojego, to obcego państwa, krzyczący frazesy, wykrzywiający potworną gębę, wymyślajacy jakieś niesłychane historje. Ten karzeł był moim nieodstępnym druhem, nieodstępnym towarzyszem doli i niedoli, szczęścia i nieszczęścia, zwycięstwa i klęski".

Nie wiemy, ile cierpiał Józef Piłsudski, widząc wkoło siebie pełzającą gadzinę, wyrosłą przecież na ziemi, którą On — Piłsudski na drogę wolności wyprowadził. Ale wiemy, kim był i kim pozostanie dla was wychowawców Józef Piłsudski. Póki był wśród nas, możeśmy za mało jeszcze zbliżali do niego naszych wychowanków, może nie chcieliśmy, by nasi mali słuchacze posądzili nas w stosunku do osoby Marszałka o egzaltację, o gadulstwo, ale pragnęliśmy, aby wychowankowie nasi jak najszybciej dojrzeli i na własne oczy zobaczyli, zrozumieli i pokochali tego Wielkiego Nauczyciela Narodu. Myśl o Jego śmierci nie miała do nas dostępu! Dziś, gdy nam wzruszenie nie pozwala mówić o Zmarłym, musimy wypromieniować ze siebie i przelać w dusze uczniów naszych całą potęgę miłości i czci dla Jego postaci. Nie wolno nam zmarnować, przeoczyć ani chwili. Postać Marszałka musimy zachować dla naszych uczniów wiecznie żywą. Musimy stanąć wraz z naszymi wychowankami i całem społeczeństwem na straży Nieśmiertelności Drogiego nam Wodza. Musimy zmobilizować najpotężniejsze i najskuteczniejsze środki przeciw „pełzającemu karłowi". Bo karzeł nie śpi, a leże obrał sobie nie byle gdzie, lecz nawet w sercach poniektórych duszpasterzy. Oto biskup **Łosiński** z Kielc ucieka przed samosądem mieszkańców, ks. **Kochański** z Tykocina osadzony w więzieniu w Łomży za nakaz w szkole zerwania opasek żałobnych, ks. **Dąbrowski** z Filipowa, ks. **Dąbkowski** w Wizjanach, a są i wypadki w stolicy, żądali zapłaty nawet od dzieci szkolnych, za mszę żałobną za duszę Marszałka, ks. prałat **Gumowski** w Suwałkach zabronił duchowieństwu wygłaszania kazań żałobnych. Księża **Marcinkiewicz, Chomski** odmówili wygłoszenia kazań żałobnych na skutek zakazu biskupa łomżyńskiego ks. **Łukomskiego.** Ks. **Pianko** (łomżyńskie), ks. **Skotiewski** (augustowskie) nie chcieli odprawić nabożeństw żałobnych. Ks. **Sawicki** (suwalskie) pouczał dzieci: „Marszałka nie należy opłakiwać, bo był bezbożnikiem". Ks. **Markiewicz** z Iwieńca (nowogródzkie) i ks. **Rokosz** z Nieświeża odmówili podzwonnego. Tak przedstawia się wykaz zaczerpnięty z prasy codziennej z czasu między 15 a 21 maja. Czy to już wszyscy? Z pewnością — nie! Karzeł żyje

i pluje! A jedyną bronią, którą unieszkodliwiać go będzie można, to nasz oświatowy wyścig pracy. Bo trud przed nami przeogromny! Mamy przecież godnie przejąć wielką Spuściznę, przekazać ją następnym pokoleniom! I mamy też spuściznę pełzającego karła, którego rodowód wywodzi się z przed wieków, a który musi zniknąć z życia Polski Niepodległej.

Zahartowani świeżo dotkniętym ciosem, uzbrojeni miłością ku Jego postaci, idziemy za nim! Karłowi, niezależnie od tego, pod jaką postacią ukrytemu, wypowiadamy bezkompromisową walkę — aż do zwycięstwa.

K. STASZEWSKI

Konferencje rejonowe w Warszawie

Stan obecny i projekty na przyszłość

Charakter konferencyj rejonowych określa dość szczegółowo Okólnik M. W. R. i O. P. z dnia 28 maja 1926 r. (Dz· Urz· Nr: 12, poz. 144).

Okólnik ten ustala, że konferencje rejonowe polegać mają na wspólnej w dużej mierze dobrowolnie podejmowanej pracy całego nauczycielstwa danego rejonu i jest rzeczą pożądaną, aby inicjatywa do ich zorganizowania wychodziła ze strony samego nauczycielstwa, które i w prowadzeniu tej pracy winno mieć dostateczną swobodę działania. Nie mogą więc konferencje rejonowe nosić charakteru ściśle urzędowego. Z drugiej jednak strony muszą one pozostawać pod opieką, ogólnem kierownictwem i nadzorem władz szkolnych, które winny nietylko pomagać w pracy konf. rejonowym, ale i dbać o to, aby praca podejmowana przez nauczycielstwo stała na odpowiednim poziomie.

Związek Nauczycielstwa Polskiego stoi na stanowisku, że należycie zorganizowana praca na terenie konferencyj rejonowych może być wysoce dla nauczyciestwa pożyteczną, pozwala bowiem na stałą wymianę poglądów w związku z pracą w szkole, odświeża myśl nauczyciela, budzi inicjatywy, pozwala na poznanie jakości pracy w innych szkołach.

Na terenie Warszawy konferencje rejonowe zorganizowane są

bardzo różnorodnie. Warszawa podzielona jest na siedem rejonów wizytacyjnych, z których każdy podlega jednemu podinspektorowi szkolnemu. Pracą konferencyj rejonowych kieruje zazwyczaj zarząd, na czele którego stoi bądź to inspektor szkolny, bądź jeden z nauczycieli danego rejonu. Zarząd konferencyj rejonowych wydziela różne komisje, które znów dzielą się na podkomisje lub sekcje.

Tych komórek konferencyj rejonowych na terenie stolicy możemy doliczyć się kilkadziesiąt. W ogólnym zarysie możnaby podzielić je na grupę konferencyj wychowawczych i dydaktycznych. W grupach komisyj dydaktycznych można wyodrębnić komisje lub sekcje klasowe (sekcje klas pierwszych i drugich, trzecich i czwartych, piątych i szóstych, albo klas niższych, komisje przedmiotowe np. polonistyczna, matematyczna, przyrodnicza, śpiewu, robót i rysunków; komisje do omawiania ogólnych zasad dydaktycznych (badanie środowiska i przystosowanie nauki do jego potrzeb, testowanie, opinjowanie podręczników). W dziale poczynań dydaktycznych warszawskie konferencje rejonowe wykazują więc dużą różnorodność.

Niemniejsza różnorodność występuje w pracach grupy komisyj wychowawczych. Możemy tu zauważyć sekcje do badania dzieci trudnych do prowadzenia, sekcje badania przyczyn drugoroczności, sekcje harcerstwa w szkole, komisje kierowników L. O. P. P'u szkolnego, spółdzielczości w szkole, i t. d. i t. d.

Aktualne zagadnienia na warszawskich konferencjach rejonowych referują i demonstrują przeważnie zainteresowani nauczyciele danego rejonu, nierzadko jednak spotykamy w charakterze referentów wybitnych profesorów lub instruktorów (prof. Baley, p. Grzegorzewska, prof. Arnold, instr. Gabriel i in.), którzy na zaproszenie zarządu konferencyj stają do współpracy z nauczycielstwem szkół powszechnych.

Duży wpływ na charakter pracy w warszawskich konferencjach rejonowych wywierają bezsprzecznie inspektorzy szkolni, którzy, bądźto znając potrzeby swego rejonu, bądźto wykazując specjalne zainteresowania — starają się podciągnąć pracę konferencyj do swoich myśli i zainteresowań.

Praca warszawskich konferencyj rejonowych bezsprzecznie jest pożyteczna zarówno dla nauczycielstwa, jak i szkoły powszechnej, wykazuje jednak pewne braki, którym należałoby zapobiec.

Najpoważniejszym minusem dzisiejszej organizacji konferencyj rejonowych jest brak naczelnego organu kierowniczego, któryby, nosząc charakter inicjatywy społecznej, koordynował wysiłki warszawskiego nauczycielstwa na terenie konferencyj, a co ważniejsze wyciągał z tej pracy pozytywne wnioski oraz starał się o realizację tych postulatów, które z pracy konferencyj rejonowych wypłyną*).

Weźmy dla przykładu następującą sprawę: Programy dla szkół powszechnych będą przez kilka lat jeszcze nosiły charakter tymczasowy. Pan Minister Oświaty na Radzie Oświecenia Publicznego oświadczył, że spodziewa się od nauczycielstwa opinji o tych programach, opinji opartej na kilkuletniem doświadczeniu. Czy w dzisiejszym stanie rzeczy gruntowna, oparta na codziennych spostrzeżeniach nauczyciela, opinja może powstać? Wątpię. Gdyby nawet dla tej sprawy zwołano specjalny kongres pedagogiczny, to obarczony tysiącznemi zagadnieniami, a ograniczony czasem, nie wyda on rzetelnej opinji o obowiązujących programach. Załatwi sprawę w ogólnikach, które w niczem sprawy nie polepszą, a szczegóły, łatwe do zastosowania przy korekcie programów, pominie. Tymczasem na wielu konferencjach nauczycielskich sprawy programów i ich braków są często omawiane. Ktoś poruszy jedną sprawę, inny zahaczy o drugą, obecni zgodzą się na wypowiedziany pogląd i na tem sprawa się kończy, boć żaden rejon nie jest upoważniony do występowania nazewnątrz. Można tylko bezradnie rozłożyć ręce i powiedzieć: nic na to nie poradzimy.

Drugą taką sprawą jest sprawa podręczników. Dotychczas właściwie nauczycielstwo nie wypowiedziało się w sprawie podręczników. Czy podręczniki są dobre, czy złe — niewiadomo ani Ministerstwu, ani autorom podręcznika. Recenzje podręczników w pismach pedagogicznych oparte są przeważnie na ogólnych wrażeniach recenzenta, który otrzymawszy świeżą jeszcze książkę, nie zdołał jej wypróbować w codziennem życiu szkoły. Sam z dużym zapałem pisałem recenzję podręcznika Balickiego i Maykowskiego: Okno na świat. Podobało mi się w tej książce wszystko. Ale chłopcy w prowadzonej przezemnie szkole i tu znaleźli braki. Czytali np. dziennik podróży polskiego statku szkolnego, pióra Z. Nowakowskiego. Z mapą w ręku studjowali każdy ruch statku. Coś w tej

*) Patrz: „Przeciwko fikcjom w pracy nauczyciela" — Głos Warszawski Nr. 1, str. 7 r. 1934, wrzesień.

marszrucie szwankowało. Zabardzo się im ten statek kręcił bez określonego celu. Co to za statek? — pytali. — Czy to Dar Pomorza? Może Lwów? Jaka była właściwa marszruta tego statku? Autor nawet się nie spodziewał, jak go będą dwunastoletni chłopcy krytykowali. Nie mogąc otrzymać od nauczyciela zdecydowanych odpowiedzi, wypisali list do Szkoły Morskiej w Gdyni z zapytaniem: Co to za statek podróżował według relacji Z. Nowakowskiego? W którym to było roku? Jaka to była marszruta? Dyrekcja Szkoły odpowiedziała, że według opisanej w podręczniku marszruty żaden polski statek nie podróżował, że podany w podręczniku dziennik z podróży jest wyimaginowany przez autora, a częściowo oparty na różnych fragmentach autentycznych.

Chłopcy opuścili nosy na kwintę.—Tego nie powinno być w polskiej książce — orzekli. Jeżeli to jest dziennik z podróży, to czy nie mógł on oddawać rzeczywistości? Czyż polskie statki szkolne nie miały ciekawych, lecz autentycznych przygód?

Taka drobna anegdotka z życia szkolnego wykazuje, jakie niespodzianki wypływają przy codziennem spotykaniu się z kwestją podręcznika. A ileż to ciekawszych uwag na temat obowiązujących podręczników wypływa na konferencjach rejonowych. A to w elementarzu pominięto poznanie abecadła, którego wogóle w programie niema, a potrzebny jest w życiu bardzo często, a tu litera zjawia się bez żadnego przygotowania ucznia, a tu tekst jakiegoś podręcznika jest nietylko, że zatrudny do zrozumienia, ale i do odczytania przez klasę. O wszystkiem tem mówi się na konferencjach — i na tem koniec. Bo któż ma wystąpić nazewnątrz w tych sprawach?

Słuszną więc była inicjatywa Zarządu Warszawskiego Oddziału Z. N. P., aby dla warszawskich konferencyj rejonowych powołać ogólnomiejski zarząd, któryby koordynował wysiłki i prace rejonów, starał się o realizację wysuniętych przez rejony postulatów, występował nazewnątrz w imieniu rejonów. Warszawski zarząd konferencyj rejonowych ma działać przy Wydziale Pedagogicznym Z. N. P. Oddziału Grodzkiego w Warszawie.

Odrazu ktoś może zarzucić, że konferencje nie mogą opierać się o poszczególne organizacje nauczycielskie. Jeżeli jednak instytucja urzędowa wymaga, aby inicjatywa do zorganizowania konferencyj rejonowych wychodziła ze strony samego nauczycielstwa, to wyjść ona może jedynie ze strony nauczycielstwa zorganizowanego, którego organizacja swą powagą dać może gwarancję należytego

podejścia do zagadnienia i należytej realizacji zakreślonego planu. Tę gwarancję dać może w stolicy i w całej Polsce Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zresztą udział i współpraca władz szkolnych w organizowaniu konferencyj zapewnić może objektywizm i unikanie stronniczości w pracach konferencyj.

Pracę swoją Stołeczny Zarząd Konferencyj Rejonowych winien rozpocząć już w okresie najbliższym. W skład zarządu winien wejść delegat Wydziału Pedagogicznego Z. N. P. w Warszawie w charakterze przewodniczącego, przewodniczący zarządów siedmiu rejonów szkolnych w Warszawie, inspektorzy szkolni stolicy oraz zainteresowany wizytator okręgowy. Zarząd winien posiadać prawo kooptacji członków do pracy stałej lub sporadycznej, poświęconej jednemu specjalnemu zagadnieniu. I tak np. przy omawianiu na posiedzeniu Zarządu sprawy podręczników winni być obecni przewodniczący rejonowych sekcyj do oceny podręczników. Przy innych sprawach — przewodniczący zainteresowanych sekcyj.

W wyznaczaniu przewodniczących zarządów rejonowych oraz poszczególnych komisyj rejonowych współpracować winni przedstawiciele nauczycielstwa i władz szkolnych na posiedzeniu Zarządu ogólnomiejskiego.

Zasadniczo praca w zarządzie ogólnomiejskim, jak i zarządach rejonowych ujęta być winna w cztery ogólne sekcje: dydaktyczną, wychowawczą, oceny podręczników, oceny programów szkolnych. Zadaniem sekcji dydaktycznej winno być omawianie ogólnych i szczegółowych zasad dydaktyczno - metodycznych, hospitacje lekcyj, ujętych w ramach, np. jednego dnia pracy w danym oddziale, lub w ramach jednego przedmiotu lub zagadnienia w kilku oddziałach (np. gramatyka w klasie czwartej, piątej i szóstej, stosowanie podręcznika w klasie piątej, szóstej i siódmej).

Zadaniem sekcji wychowawczej byłoby omawianie ogólnych i szczegółowych zasad pedagogicznych na terenie szkoły powszechnej, hospitacja należycie zorganizowanego życia szkolnego, życie organizacyj uczniowskich i t. p.

Zadaniem sekcji oceny podręczników byłoby omawianie wyznaczonych podręczników w świetle spostrzeżeń w codziennem życiu szkolnem, notowanie spostrzeżeń i przesyłanie ich Związkowi stołecznemu celem przekazania ich zainteresowanym władzom.

Podobne zadania w dziedzinie programów szkolnych posiadałaby sekcja oceny tymczasowych programów szkoły powszechnej.

W ramach tych głównych sekcyj mogłyby w poszczególnych

rejonach powstawać dowolne podsekcje, byleby nie były liczne. Dążyć należałoby do tego, aby każda szkoła miała swego przedstawiciela w każdej komórce pracy poszczególnych rejonów.

Ogólnomiejski Zarząd poza koordynacją, rejestracją i wykorzystaniem różnych poczynań poszczególnych rejonów winien organizować specjalne odczyty dla ogółu nauczycielstwa, kursy, hospitacje dla specjalnie zainteresowanych, a może to czynić wygodnie w ramach Związku Nauczycielstwa Polskiego i przy jego pomocy, oraz nauczycielstwa, pomnaża znacznie autorytet konferencyj.

Przedstawiony przeze mnie projekt organizacji warszawskich konferencyj rejonowych powiększa znacznie celowość i znaczenie prac konferencyj. Wychodząc zaś z inicjatywy zorganizowanego nauczycielstwa pomnaża znacznie autorytet konferencyj.

Znając już ogólnie przychylne ustosunkowanie się lokalnych władz szkolnych do tego projektu, należy przypuszczać, że po przedyskutowaniu i celowej korekcie, projekt ten stanie się w roku 1935-36 obowiązującą w Warszawie zasadą.

Sprawozdania poszczególnych rejonów

Rejon I. (insp. T. Antoniewicz)

Praca nasza zgodnie z uchwałą wszystkich nauczycieli 1 rejonu skupiła się w 6-ciu następujących sekcjach:

1) sekcji badania środowiska, 2) sekcji wychowawczej, 3) sekcji klas niższych, 4) sekcji różnych zagadnień, 5) sekcji zajęć praktycznych i rysunków, 6) sekcji wychowania fizycznego.

Pozatem w ramach sekcji wychowawczej powstały trzy zespoły:

1) zespół opiekunów spółdzielni uczniowskich, 2) zespół opiekunów Kół Młodzieży P .C. K., 3) zespół opiekunów Kół L. O. P. P.

Jak wynika z organizacji tych sekcyj, praca pedagogiczna w rejonie skupiła się przedewszystkiem około pewnych zagadnień a nie przedmiotów nauczania. Kierowaliśmy się w tym wypadku tem, że zarówno współczesne prądy pedagogiczne, jak i obowiązujące nas programy na plan pierwszy pracy szkolnej wysuwają aktualne za-

gadnienia, wynikające z potrzeb życia współczesnego. Zamieszczone poniżej sprawozdania poszczególnych sekcyj wykazują, jak poważne w naszej pracy osiągnęliśmy rezultaty. Godnym zaznaczenia jest fakt, że jakkolwiek udział w tej pracy jest całkowicie dobrowolny, poszczególne sekcje zyskują sobie coraz więcej członków, co wyraźnie świadczy o rosnącym w tym kierunku zaintesowaniu.

Sekcja badania środowiska

Sekcja badania środowiska I rejonu prowadziła swą pracę w b. r. szkolnym pod hasłem „Rozszerzyć środowisko szkolne". Praca szła równolegle w dwóch kierunkach: 1) W jaki sposób badać środowisko społeczne, w którem szkoła się znajduje. Była to dalsza kontynuacja prac rozpoczętych w roku ubiegłym przez tę samą sekcję*). Rozszerzyliśmy tylko zakres badań na te fakty, które mogą dostarczyć szkołom rejonu materjału dydaktycznego, zwłaszcza do nauki języka polskiego (pogadanki w klasach niższych), historji, przyrody i geografji, oraz nauki o Polsce współczesnej. Przez wysunięcie celów praktycznych pragnie sekcja zainteresować wszystkie koleżanki i wszystkich kolegów uczących wymienionych przedmiotów kwestję badania środowiska. Przy równoczesnem połączeniu pewnych zagadnień ze środowiska z rozkładem materjału pewną część pracy mogą wykonać uczniowie pod kierownictwem nauczycieli. Pragnąc jeszcze bardziej tę czynność nauczycielstwu, ułatwić, sekcja podzieliła cały rejon na poszczególne dzielnice, w których znajduje się po kilka szkół i już jest rzeczą koleżanek i kolegów uczących w tych szkołach, ażeby pracę związaną z badaniem środowiska podzieli między siebie. Powołano do życia osobną komisję, która ma opracować jednolite znaki kartograficzne opisanych faktów ze środowiska, których brak na planach, a które są potrzebne dla celów szkolnych.

2) Drugi dział pracy sekcji ściśle spokrewniony z pierwszym, a mający fundamentalne znaczenie wychowawcze, to zagadnienie współpracy szkoły z domem. I o ile pierwsza praca miała głównie charakter przygotowawczy, a właściwe badania będą prowadzone w roku przyszłym, to przy omawianiu problemu współpracy szkoły z domem staraliśmy się rozwiązać samo zagadnienie i wysnuć konkretne wnioski, które mają być podstawą realizacji współpracy

*) Patrz: Głos Warszawski. Nr. 7 r. 1934.

szkoły z domem. Z inicjatywy sekcji odbyły się dwie konferencje rejonowe, na pierwszej z nich pionierka nowego podejścia do zagadnienia współpracy szkoły z domem p. Dr. Marja Grzegorzewska poinformowała nas o tem, jak wygląda sprawa współpracy szkoły z domem zagranicą i podała nam główne założenia tej współpracy. Na ostatnią konferencję zaprosiliśmy p. dr. B. Suchodolskiego, jednego z najlepszych znawców zagadnień kulturalnych związanych z wychowaniem, który zaznajomił nas z zagadnieniem pracy w wychowaniu i kulturze. Przewodniczący sekcji opracował „Wytyczne dotyczące współpracy szkoły z domem", które zostały przyjęte przez sekcję i będą oddzielnie umieszczone w Głosie Warszawskim.

Zespół opiekunów Kół Młodzieży P. C. K.

Ponieważ Koła Młodzieży w naszym rejonie były nieliczne i słabo prosperowały, naszym najważniejszym celem była propaganda tej organizacji i zaznajomienie szerszej masy nauczycielstwa z celami i hasłami K. Mł. P. Cz. K. Pozatem chodziło nam o nastawienie dzieci do życia społecznego i szerzenie idei humanitarnej.

Programem pracy naszej było dokładne poznanie statutu i regulaminu P. Cz. K., który został opracowany przez Komisję Główną Kół Mł. P. Cz. K. 21.VI.1930 r. i wprowadzenie w czyn haseł ogólnoludzkich ideologji czerwonokrzyskiej.

Mimo dość krótkiej naszej pracy trwającej zaledwie pół roku zrobiło się stosunkowo dużo — bo na terenie naszego rejonu powstało w tym roku 13 nowych kół, a przed rokiem 1934 i 35 było tylko 7. W czasie naszej pracy mieliśmy 5 zebrań, na których były wygłoszone trzy referaty.

Zespół Opiekunów Spółdzielni

Zespół ten na r. 1934/35 zakreślił sobie następujący program pracy:

1) Pogłębienie wiadomości o prowadzeniu spółdzielni uczniowskiej. 2) Nadanie tej pracy jednolitego kierunku, zgodnego z ideą spółdzielczości. 3) Zebranie materjału o stanie pracy spółdzielczej na terenie naszego rejonu. Program ten został całkowicie zrealizowany. Odbyło się 8 zebrań z przeciętną frekwencją 15 osób. Zostały wygłoszone i przedyskutowane następujące referaty: „O spółdzielniach uczniowskich" — Fr. Dąbrowski, „Spółdzielczość , jako czynnik wychowania społeczno - gospodarczego" — M. Waseńczuk,

„Jak prowadzę spółdzielnię uczniowską" — I. Giergielewicz Zespół przerobił praktycznie rachunkowość spółdzielni i zwiedził dwie spółdzielnie w rejonie.

Zarząd zespołu starał się nawiązać kontakt z pracą Sekcji Spółdzielczej przy Oddz. Warsz. Z. N. P.

Jako konkretny wynik całorocznej pracy — jest opracowanie instrukcji dla spółdzielni szkolnych, która daje pewne wytyczne tej pracy i chronić ma ją od rozbieżności i błędów. Instrukcja ta została zatwierdzona przez Inspektorat Szkolny i ma obowiązywać na terenie całej Warszawy.

Wreszcie została opracowana i rozesłana do poszczególnych szkół ankieta, która ma oświetlić obecny stan pracy spółdzielczej na terenie 1-go rejonu.

Na rok przyszły wysuwamy następujące zagadnienia do opracowania:

1) Jak poprzez programy nauczania szkolnego realizować wychowanie spółdzielczo - gospodarcze. 2) Charakterystyka naszego rejonu pod względem gospodarczo - kulturalnym i warunki postępu. 3) Dalsze pogłębianie wiedzy i udoskonalanie pracy spółdzielczej na terenie szkoły.

Sekcja wychowawcza

Sekcja Wychowawcza czerpała swe zagadnienia z bezpośrednich potrzeb życia szkolnego i starała się je rozwiązać zgodnie z duchem nowych programów. Główny swój wysiłek skierowała na spopularyzowanie idei samorządu uczniowskiego, jako zbioru funkcyj, idei będącej syntezą dwóch rodzajów potrzeb: potrzeby społecznego wychowania młodzieży i potrzeb rozwojowych dziecka. W przeciwieństwie do gminy szkolnej, która czerpała zarówno cele jak i środki wychowawcze z form strukturalnych dorosłego społeczeństwa, samorząd uczniowski, jako zbiór funkcyj, zachował tylko naczelne cele społeczne, natomiast drogi wiodące do ich realizacji, oparł na podstawach psychologicznych, na głębokiej znajomości duszy dziecięcej. To też ta forma samorządu stała się trwałym nabytkiem rejonu pierwszego i wolno przypuszczać, że po naukowem opracowaniu ankiety, będzie zataczała coraz szersze kręgi. Tezy samorządowe zostały sformułowane przez p. Inspektora Szkolnego w referacie, wygłoszonym na jednem z posiedzeń sekcji oraz w artykułach, zamieszczonych w Głosie Warszawskim. Celem uplastycz-

nienia powyższych tez odbyła się hospitacja samorządu uczniowskiego w szkole Nr. 69, uzupełniona sprawozdaniem kol. Sztockhamera z prób realizacji samorządu uczniowskiego na terenie szkoły Nr. 18.

Sekcja Wychowawcza zajmowała się również stroną organizacyjną procesu wychowawczego.

Kilka posiedzeń poświęcono wywczasom dziecka. Zagadnienie to zostało głęboko ujęte w referacie kol. Smulikowskiej na temat „Świetlica jako teren pracy wychowawczej" i w referacie kol. Mościckiego.

Pozatem sekcja zajęła się opracowaniem kilku luźnych zagadnień, które wyłoniły się w toku pracy sekcji. Należą tu zagadnienia, poruszone w referacie Dr. Rozenblumówny na temat „Jak zwalczać lenistwo na terenie szkoły" i w referacie prof. Baleya na t. „Psychologiczne podstawy nauki pisania".

Punkt ciężkości pracy sekcji spoczywał na zagadnieniu wychowania społecznego, wszystkie zaś prawie referaty naświetlały to zagadnienie z różnych stanowisk.

Na rok przyszły wysuwają się następ. zagadnienia:

1) Zagadnienie syntezy planu dydaktycznego i wychowawczego. 2) Problemat nauczania wychowującego (nauczanie grupowe w różnych odcieniach, metoda projektów i t. p.) 3. Sprawa wychowania estetycznego młodzieży. 4) Rozwiązanie kontrawersji między nauczaniem indywidualizującem, a wychowaniem społecznem.

Przewodniczący Kom. Rej. — kol. J. Starościak.

Zespół opiekunów kół L. O. P. P.

Na bieżący rok szkolny zespół opiekunów Kół L. O. P. P. I rejonu wysunął następujący program pracy:

1) ujednostajnienie i uporządkowanie działalności poszczególnych kół; 2) związanie tej działalności z programem szkolnym; 3) uproszczenie techniki prowadzenia i organizacji Kół L. O. P. P. i 4) nawiązanie kontaktu i współdziałanie z Komitetem Stołecznym L. O. P. P.

Zakreślony program został zrealizowany; pozatem opracowano instrukcję dla opiekunów kół szkolnych L. O. P. P. Instrukcja ta uzgodniona już z Komitetem Stołecznym L. O. P. P. będzie wkrótce rozesłana wszystkim szkołom I rejonu.

Na rok przyszły zostały wysunięte do opracowania następujące zagadnienia:

1) dalsza praca nad ujednostajnieniem działalności Kół L. O. P. P. w myśl opracowanej instrukcji; 2) związanie szkolnych kół L. O. P. P. z samorządem uczniowskim; 3) rozwijanie współpracy z Komitetem Stołecznym L. O. P. P.

Sekcja zajęć praktycznych i rysunków.

W b. r. szkolnym sekcja zorganizowała dla nauczycieli I rejonu kurs zajęć praktycznych i rysunków w zakresie II i III szczebla nauczania.

Sekcja różnych zagadnień.

Na rok bieżący sekcja wysunęła następujące zagadnienia do opracowania:

1) korelacja przedmiotów w kl. VI, 2) praca domowa ucznia, 3) sprawa czytelnictwa młodzieży, 4) wypracowania stylistyczne, 5) pisownia dziecka, 6) ocena obowiązujących podręczników, 7) prowadzenie ogródków szkolnych, 8) interpretacja programu kl. VII-ej.

Program ten w ogólnych zarysach został przepracowany.

W roku przyszłym postanowiono dążyć do pogłębienia przepracowanych zagadnień oraz specjalnie zająć się zagadnieniami, dotyczącemi nauczania historji i języka polskiego.

Sekcja klas niższych.

W roku bieżącym przeduskutowano jesienią na dwu posiedzeniach strukturę oraz wytyczne nowych programów i rozplanowano pracę na podstawie lekcyj pokazowych odnośnie do języka polskiego, jako podstawowego przedmiotu, z uwzględnieniem zagadnień związanych z tym przedmiotem. Referaty i dyskusje po przeprowadzonych lekcjach praktycznych, oraz wymiana pomysłów w realizacji zagadnień, dawała uczestnikom zebrań wiele korzyści i zadowolenia. Toteż zebrania te, a szczególniej lekcje cieszyły się dużą frekwencją, która przeciętnie sięgała cyfry 60 osób. — Lekcje poszczególne przeprowadzali koledzy i koleżanki rejonu, ostatnie trzy lekcje prowadziła p. Brzezińska, nauczycielka Pedagogjum Tematami lekcyj były: ćwiczenia w mówieniu w klasie II, zmiękczenia spółgłosek w kl. I, zagadnienia gramat. w kl. IV.

Sekcja wychowania fizycznego.

W myśl projektów ustalonych w roku ubiegłym, na porządek prac Sekcji Wychowania Fizycznego na rok 1934/35 wysunięto następujące tematy:

1) Wykończenie zagadnienia ćwiczeń gimnastycznych śródlekcyjnych i codziennych dziesięciominutowych.

2) przepracowanie fragmentu programu w. f. w zakresie zajęć zimowych i wycieczkowania.

3) zapoczątkowanie pracy nad poznaniem harcerstwa.

Powyższy program został zrealizowany.

Hasłem naczelnem pracy z młodzieżą w roku następnym w realizowaniu planu wychowawczego stanie się niewątpliwie harcerstwo. Związane ściśle z zagadnieniami natury wychowawczej, realizując również poważny odcinek pracy z zakresu wychowania fizycznego i wojskowego przysposobienia młodzieży, zmusza nas do poświęcenia mu szczególnej wagi i troski.

Wydaje się nam słusznem: zgrupowanie w Sekcji W. F. tych Koleżanek i Kolegów, którzy kierują lub będą kierowali pracami drużyn harcerskich jako ich bezpośredni kierownicy, wzg. jako opiekunowie, poświęcenie posiedzeń Sekcji metodyce pracy harcerskiej, organizacji i zagadnieniu korelacji pracy harcerskiej z pracą szkoły w ralizowaniu jej programu dydaktycznego i wychowawczego. Stąd: rozszerzenie zakresu zainteresowań Sekcji poza ramy natury ściśle wychow. fizycznego w dziedzinę wychowania wogóle; objęcie opieki nad rozwojem harc. w szkołach I rejonu przez przychodzenie szkołom z pomocą w zakładaniu drużyn, opracowania planu sieci świetlic i t. p.; przepracowanie zagadnienia obozu dla młodzieży w przewidywaniu zapotrzebowania opiekunów dla obozów drużyn z naszego rejonu szkolnego.

Rejon III. (insp. Drabarek)

Konferencje miały na celu pogłębienie wiadomości fachowych, oraz przyjście z pomocą nauczycielstwu w realizacji nowych programów.

Na pierwszym posiedzeniu Zarządu w dniu 17/X-34 r. i na Ogólnem Zebraniu Nauczycielskiem w dniu 24/X wysunięto na pierwszy plan następujące zagadnienia: poznanie środowiska i dzielnicy, sa-

morząd uczniowski (spółdzielnie szkolne i S. K. O.) wycieczki, sporządzenie wykazu pomocy naukowych, dostosowanie pracowni szkolnych do nowych programów, zagadnienie korelacji, poznanie psychiki dzieci trudniejszych do prowadzenia, czytelnictwo wśród uczniów, przeprowadzanie lekcyj praktycznych i t. p.

Praca została podzielona między 9 sekcyj, a mianowicie: 1) Wychowawczą, 2) Klas niższych, 3) Humanistyczną, 4) Geograficzno - przyrodniczą, 5) Matematyczną, 6) Zajęć praktycznych i rysunków, 7) Śpiewu, 8) Wychowania fizycznego, 9) Psychologiczną.

Za zasadę przyjęto, aby wszystkie szkoły miały przynajmniej po jednym przedstawicielu w każdej sekcji dla ścisłej łączności pracy Rady Ped. z pracami Konferencyj Nauczycielskich.

Sekcja Wychowawcza opracowała następujące tematy:

„Organizacja pracy wychowawczej w szkole", refer. kol. Olszewicz. „Próby organizacji życia szkolnego", ref. kol. Salwin. „Podniesienie kultury życia naszej dziatwy", ref. kol. Mazgajówna. „Program wychowawczy szkoły" na zasadzie dostarczonego przez szkoły materjału, ref. kol. C. Godlewski. „Dziennik spostrzeżeń i uwag o uczniu", ref. kol. C. Godlewski. „Uwagi nad dokonaną pracą ujęcia kart indywidualnych i badanie środowiska dziecka szkolnego", ref. kol. S. Zawadzki:

Projektuje się: Statut szkolnej kasy oszczędności z referatem przedstawiciela P. K. O.

Z inicjatywy Sekcji Wychowawczej Oddział Warszawski Z. N. P. zorganizował 6-dniowy kurs dla Opiekunów Spółdzielni Szkolnych.

Sekcja Klas Niższych opracowała następujące tematy:

„Jak prowadzić wycieczki w kl. I i II", ref. kol. Sicińska. „Zajęcia mieszkańców na Woli", ref. kol. L. Maciejewska. „Lekcje języka polskiego łącznie z lekcją śpiewu w kl. I" przeprowadziła kol. Ir. Palińska. „Inscenizacja piosenki w kl. II", przeprowadziła kol. Sicińska. „Ćwiczenia ortograficzne w kl. III", przeprowadził kol. Kowalski.

Sekcja Humanistyczna opracowała następujące tematy:

1. Uwagi do programu: a) Nauczanie języka polskiego, refer. kol. Kalbeżranka, b) „projekt rozkładu materjału z uwzględnieniem korelacji, okres dwutygodniowy przed Bożem Narodzeniem na kl. V", ref. kol. Wójcicka. 2. Balickiego i Majkowskiego wypisy na kl.

V, „Pieśń o ziemi naszej“, zreferowała kol. Szczerbina. 3. „Projekt rozkładu materjału naukowego na okres dwutygodniowy przed Bożem Narodzeniem na kl. IV“, ref. siostra Błaszczyk. 4. Omówienie podręczników do nauczania historji: Jarosza, Pohoskiej, Wysznackiej i Szönbrunerówny zestawiła i opracowała kol. Gawęcka. 5. Zreferowano wypisy na kl. VI — „Okno na Świat“, Balickiego i Majkowskiego. 6) a) „Tematy wypracowań“, ref. kol. R. Dickstein. b) Uwagi o poprawianiu wypracowań, ref. kol. Wijatówna. 7) „O nauczaniu gramatyki“, ref. kol. Gawęcka. 8) Lekcję pokazową z języka polskiego przeprowadził kier. szk. prywatn. kol. Lechowski. 9) „Korzystanie z podręcznika przy nauczaniu historji“, ref. kol. Kowalczyk. 10) „Inscenizacja w kl. IV“ — kol. Obermanówna. Sekcja miała za zadanie przerobienie zagadnień materjału programowego w zakresie kl. V i VI.

Sekcja Matematyczna — opracowała następujące tematy:

„Planowanie pracy nauczyciela z arytm. i geogr w kl. VI.“ — kol. Kiełczykowski. Lekcję na temat: „Ułamek jako część całości“ — kol. Strożek. „Zastosowanie obliczenia objętości i obliczanie ciężaru właściwego graniastosłupa dębowego o podstawie sześciokąta umiarowego“ — kol. Czudy. „Książeczka P. K. O. — obliczanie odsetek“ w kl. VII — kol. C. Godlewski.

Projektowane jest posiedzenie z referatem kol. S. Wójcickiego na temat: Trudności przy nauczaniu arytmetyki w klasie VI.

Sekcja Przyrodniczo - geograficzna — opracowała następujące tematy:

„Prace piśmienne z przyrody“ — ref. kol. Z. Gałkowska. „Ogródek szkolny“ — ref. kol. M. Klementowicz. Lekcja na temat „Wodor“ — kol. Lubbe. Lekcję na temat „Żelazo“ w kl. VI — kol. Salwin.

Przy Sekcji, w lokalu pracowni Dzielnicowej przyrody martwej — Chłodna 11 z inicjatywy kolegów I. Kraczajtysa, J. Nowakowskiej, J. Górnickiej i Kopytowskiego powstała czytelnia dla uczniów szk. powsz., licząca 610 tomów, wartości 1961 zł., treści przyrodniczo - geograficznej i historycznej. Z czytelni korzysta 479 uczniów. Przeciętna obecnych 68. Sekcja przygotowała materjał w postaci warsztatów i narzędzi zakupionych za 326 zł., celem zorganizowania pracowni doświadczalnej dla nauczycieli.

Sekcja Zajęć Praktycznych i rysunków — opracowała następujące tematy:

Omówienie programu kl. I i II w połączeniu z wystawą prac dzieci — refer. kol. L. Maciejewska. Omówienie programu kl. III połączone z zajęciami praktycznemi z tektury rolowanej — refer. kol. J. Łabuz. Program kl. IV wraz z praktycznemi wskazówkami w zakresie dekoracji sal na uroczystości szkolne — ref. kol. J. Łabuz. Lekcję praktyczną na tem.: „Zajęcia praktyczne w korelacji, a przyrodą“ — przeprowadziła kol. W. Szlamińska, naucz. pryw. szkoły powsz. Majstrowanie w klasie IV przeprowadził kol. Łabuz.

Sekcja Śpiewu — opracowała szczegółowo repertuar pieśni nadających się do nauczania w kl. I. II. III. IV. Informowano o nowych wydawnictwach muzycznych. Lekcję na temat: Wyzyskanie piosenki dla umuzykalnienia dzieci w kl. I, przeprowadziła kol. I. Palińska. „Poziom dźwiękowy“ — lekcję w kl. III — kol. Wyszomirska. Śpiew dwugłosowy w kl. IV — kol. Zagraniczna.

Sekcja Wychowania Fizycznego — omówiła sprawy następujące: 1. Wycieczki i fundusze na ten cel. 2. Zdobywanie sprzętu. 3. Organizowanie wycieczek dla nauczycieli i zdobywanie sprzętu. 4. Opracowanie regulaminu wycieczkowego.

W ostatnich 4 miesiącach większość członków Sekcji brała udział w Kursie Wychowania Fizycznego, prowadzonego przez p. instruktora Sztorca.

Sekcja Psychologiczna — opracowała następujące tematy: Jak obserwować dzieci — referat zbiorowy. Iloraz inteligencji uczniów kl. V-a szkoły Nr. 17, — refer. kol. Kurtmanowa. Najzdolniejsze i najsłabsze uczennice w mojej klasie — ref. kol. Wulmanówna. Podstawy naukowe oceny pracy ucznia w szkole — ref. kol. Thiemówna.

Przedmiotem specjalnej troski Sekcji były dzieci trudne, które nie kwalifikują się do szkoły specjalnej, a nie zupełnie nadają się do szkoły normalnej. Praca ogniskowała się głównie około zagadnienia zmniejszenia drugoroczności.

Odbyły się 3 posiedzenia Zarządu i 2 Prezydjum. Głównym celem prac Zarządu i Prezydjum była koordynacja poczynań poszczególnych Sekcyj. Na potrzeby , związane, z pracami Konferencyj Nauczycielskich rej. III zobowiązały się wpłacić zarówno publ. szkoły jak i prywatne po 50 groszy od klasy. Zebrano 148 złotych.

Konferencjom przewodniczył kol. Wójcicki.

Rejon IV. (insp. Zaorski)

W r. bieżącym odbyły się dwie ogólne konferencje w dniach 18.X. i 14.III.

Na pierwszej konferencji pod przewodnictwem P. Inspektora Zaorskiego, prof. Uniwers. Warszaw. dr. Arnold wygłosił odczyt na temat: „Zagadnienia regjonalne w nauczaniu". Na tem zebraniu powołano trzy Komisje: Wychowania, Dydaktyczno - Naukową i Badania Środowiska, dokonano wyboru pełnego Zarządu.

Komisja Wychowania.

Zajęcia w Komisji odbywały się: a) na plenarnych posiedzeniach, kt. odbyło się trzy, b) na posiedzeniach podkomisji harcerskiej — również 3, c) posiedzenia podkomisji samorządowej — trzy, d) prywatne posiedzenia zainteresowanych osób, przygotowujących materjały, omawiane na posiedzeniach, e) specjalnych pokazach, zorganizowanych przez podkomisje harcerstwa i samorządową.

Wygłoszono i przedyskutowano 9 referatów, dotyczących:

a) 4 spraw harcerstwa,

b) 2 samorządu klasowego,

c) 2 samorządu międzyklasowego,

d) 1 spraw ogólnych Komisji wychowaw.

W związku z wygłoszonemi referatami zorganizowano odpowiednie pokazy:

a) pokaz pracy w gromadzie zuchów — 40 M.H.D. szkoła 25,

b) pokaz pracy, program i metody szkoła 63,

c) pokaz uroczystości harcerskiej „Jajko Wielkanocne" 40 M. H. D. szkoła 25,

d) pokaz pracy spółdzielni uczniowskiej szkoły 182.

Wyniki pracy osiągnięto przez: 1) Omówienie w ogólnem ujęciu, a) współudziału dzieci w pracy wychowawczej w kl. I — IV włącznie, jako przygotowanie do samorządu klasowego, b) samorząd klasowy w kl. V do VII wł. Powyższe ma być wytyczną pracy w Kom. Wych. w 1935/36 r. dla pracy wychow. w kl: I — IV i samorządu klasowego w kl. V — VII.

2) Przedyskutowano i przyjęto projekty statutu i regulaminu spółdzielni uczniowskiej.

3) Gruntownie omówiono sprawę harcerstwa, przyjrzano się metodom pracy harc. i ustalono zasady postępowania przy organizowaniu i prowadzeniu drużyn harcerskich w szkołach powszechnych.

Komisja Dydaktyczno-Naukowa.

Składała się z sześciu podkomisyj: 1) I — II klas, 2) klas III-cich, 3) podkomisji przyrodniczej, 4) podkom. humanistycznej, 5) matematycznej i 6) śpiewu.

W podkomisji klas pierwszych i drugich przepracowano zagadnienia: „Organizacja pracy wychowawczej i nauczania". W pod. klas trzecich: „Koncentracja przy nauczaniu". Podkomisja przyrodnicza mówiła o: 1) trudnościach, napotykanych przy realizowaniu programu przyrody i geografji w kl. VI, 2) o wykonywaniu pomocy naukowych na lekcjach zajęć praktycznych, 3) o poszczególnych trudniejszych punktach programu, 4) przygotowano spis lektury dla uczniów i nauczycieli z przyrody. 5) Dyskutowano na temat „Korelacja z innemi przedmiotami".

W podkom. humanistycznej wygłoszone zostały referaty P. Wizytatora M. W. R. i O. P. prof: Szyszkowskiego „O znaczeniu gramatyki w szkołach powszechnych", oraz p. Ledóchowskiej „Poprawa prac piśmiennych". Ponadto omówiono:

a) program jęz. polskiego w wyższych klasach szkoły powsz.,
b) język polski, historja, geografja w kl. VI — korelacja,
c) podręcznik Balickiego „Okno na świat".

W podkomisji matematycznej referowano dyskusyjnie podręczniki do nauczania arytmetyki w kl. V i VI (referent J. Michniewicz).

Podkomisja śpiewu zajmowała się realizacją naucz. śpiewu w myśl now. programu, uzupełniając praktycznemi lekcjami.

Lekcyj praktycznych przeprowadzono 22, ściśle związanych z zagadnieniami, wynikającemi z powyższych prac podkomisyj.

Zorganizowane były kursy zajęć praktycznych o programie klas niższych i wyższych pod kierunkiem instruktora M. W. R. i O. P. p. Stanisława Gabrjela. Każdy kurs trwał od 6 do 8 tygodni. Ukończyło kursy dla młodszych klas 56 osób, dla starszych 34.

Komisja Badania Środowiska.

Odbyła sześć zebrań, pracując nad zagadnieniami: 1 Wycieczki na terenie Woli i Grzybowa. 2) Zbieranie materjału do monografji Woli i Grzybowa; zakupiono 13 książek (pieniądze asygnowała

szkoła 183), wskazanych przez prof. Arnolda, w których wyszukiwano i odnajdywano materjał, tyczący się Woli i Grzybowa. 3) Młodzież szkolna klas siódmych pod kierunkiem naucz. zbierała materjał w terenie Woli i Grzybowa ze współczesnej doby. 4) Opracowywano lekturę dla uczniów z dziedziny geografji i przyrody.

Opracowany cykl wycieczek w ujęciu metodycznem będzie wydany każdej szkole w rejonie.

Członkowie Kom. Bad. Środ. odbyli wycieczkę do historycznego kościółka Św. Wawrzyńca na Woli (cmentarz, wały, reduta), do Muzeum etnograficznego.

Druga ogólna Konferencja Nauczycielska odbyła się pod przewodnictwem p. Wróblewskiej. Przedstawiono sprawozdania z działalności prac poszczególnych Komisyj. P. Kazimiera Rychterówna— recytatorka, lektorka U. W., wygłosiła odczyt: „Kultura żywego słowa w szkole", a p. Inspektor Zaorski dał przyczynek do „Kultury życia codziennego w ujęciu programu.

Konferencji przewodniczyła kol. Wróblewska W.

Rejon VI. (insp. J. Strzelecka)

Konferencje rejonowe a Statut szkół powszechnych.

Czy w okresie niewątpliwego przepracowania nauczyciela wskazana jest jakakolwiek praca związana z konferencją rejonową? Jeśli byłaby to praca dodatkowo obciążająca nauczyciela, należałoby bez wahania uznać ją za niewskazaną. Jest jednak inna jeszcze koncepcja pracy rejonowej, to praca ułatwiająca nauczycielowi realizację programu nauczania i wcielenia w życie obowiązującego nas Statutu Publ. szkół powsz. Tak np. właśnie pomyślana była w bieżącym roku szkolnym praca w VI rejonie wizytacyjnym. Plan pracy został całkowicie zbudowany na odnośnych punktach statutu. § 1 Statutu głosi że „szkoła powszechna ma za zadanie dać na poziomie, odpowiadającym wiekowi i rozwojowi dziecka, potrzebne ogółowi obywateli jednolite podstawy wychowania i wykształcenia ogólnego oraz przygotowanie społeczno - obywatelskie z uwzględnieniem potrzeb życia gospodarczego".

Czy program ministerjalny daje dam do ręki klucz do całkowitego rozwiązania trudności? Wiemy dobrze, że nie, choćby tylko dlatego, że program jest ogólny, naszem zaś zadaniem jest przy-

stosowanie go do środowiska (§ Statutu) i do dziecka na drodze poznania jego właściwości psychicznych i fizycznych (§ 24 Statutu). Zadaniem naszem również jest uwzględnienie w materjale naukowym zagadnień kulturalno - gospodarczych środowiska (§ 33) wreszcie zdobycie środków pomocniczych czyniących zadość postulatom dydaktycznym (§ 47). W zakresie pracy wychowawczej Statut żąda od nas „poznania dziecka i środowiska, w którym ono żyje" (§ 61), uwzględnienia indywidualnych właściwości uczniów (§ 65), przygotowania uczniów do form życia zbiorowego (par. 66).

Na jakiej drodze mógłby nauczyciel przepracować te wszystkie zagadnienia? Jeśli uczyniłby to chciał sam, zabrakłoby niewątpliwie nietylko sił lecz i możności, jeśli przerzuciłby tę czynność na poszczególne Rady Pedagogiczne wysiłek nie zmniejszyłby się wydatnie, a możliwości nie wzrosłyby może dostatecznie. Prócz tego nie stałoby się zadość wymaganiom § 1, który żąda, aby podstawy były „jednolite". Praca rejonu jako większej komórki organizacyjnej zadość czyni potrzebom lepiej, wysiłek zmniejsza, rozkładając go na barki większej liczby współpracowników i zapewnia pracy bardziej „jednolity" charakter.

W ten sposób pojęta praca w rejonie, choć pozornie obarcza nauczyciela, jednak istotnie ułatwia mu wykonanie zadania, które i tak w myśl obowiązującego statutu wykonywane przez niego być musi.

Sekcja wychowawcza.

Plan pracy tej sekcji podany był w grudniowym n-rze b. r. szkol. „Gł. Warsz.". Opinje, ustalone na posiedzeniach Sekcji rozsyłane były do wszystkich nauczycieli Rejonu.

Sekcja „dzieci trudnych".

Zadaniem sekcji jest opieka nad dziećmi, które czy wskutek nadmiernie żywego temperamentu, czy niesfornego zachowania się, wrodzonej czy nabytej nerwowości czy przewrażliwienia są w kolizji ze swojem otoczeniem. Głębsze poznanie tych dzieci doprowadzić winno do lepszego zrozumienia ich psychiki i do stosowania odpowiednich środków wychowawczych.

Sekcja 1) prowadzi ewidencję dzieci trudnych na terenie szkół rejonu VI, zbierając dane według opracowanego w tym celu kwestjonarjusza.

2) postanowiono, aby dla każdego dziecka trudnego, a) zaprowadzić zeszyt opracowany przez rejon VI p. t. „Charakterystyka indywidualna" (do nabycia — Pionier — Marszałkowska 111), b) dodatkowe notatki obserwacyjne oraz charakterystyczne prace dziecka przechowywać w teczkach, c) porządkować zebrany materjał według Arkusza Obserwacyjnego, opracowanego przez Sekcję Psychologów Szkolnych przy Tow. Psycholog. im Jateyko, korzystając z książki Studenckiego p. t. Jak obserwować dzieci.

3) Sekcja nawiązała kontakt z Poradniami Pedologicznemi przy Ośrodku Zdrowia — Puławska 91 i przy Patronacie — Marszałkowska 74, dokąd kierowane są dzieci trudne na badania.

4) Sekcja postanowiła dążyć do opracowania pełnych charakterystyk dzieci trudnych.

Członkowie Sekcji jako delegaci Rad Pedagogicznych szkół rejonu VI informują o przebiegu i wynikach prac dokonanych, prowadzą ewidencję dzieci trudnych na terenie swojej szkoły, omawiają i uzgadniają na R. P. wytyczne, jak z zarejestrowanemi dziećmi postępować, jakie środki zaradcze stosować, aby osiągnąć jaknajlepsze wyniki.

Sekcja drugoroczności.

Główny nacisk położono na pracę grupy testowej, która w bieżącym roku szkolnym dwukrotnie opracowała testy wiadomości dla klas, w których obowiązuje nowy program nauczania.

W grupie testowej pracowało około 60-ciu osób, które dobrowolnie zgłosiły się do tej pracy.

Testy opracowane były przez komisje, w skład których weszli nauczyciele, uczący poszczególnych przedmiotów. Czynne były komisje: klas 1-szych, 2-gich, 3 cich, 5 tych i 6 tych. Każda komisja określiła na podstawie programu zakres wyników, jakie w danym teście winny być uwzględnione. Projekty testów przyjęte przez poszczególne komisje zostały przejrzane przez specjalistów.

Grupa testowa opracowała ponadto instrukcję, dotyczącą sposobu przeprowadzania testów i oceniania ich wyników, która może być pomocną przy stawianiu stopni.

Dla ułatwienia zestawienia wyników opracowano również arkusz zbiorczy, którego odcinek odesłany do Sekcji Drugoroczności służy jako materjał orjentacyjny dla dalszej pracy grupy testowej.

Przewodniczącą konf. rejon. jest kol. E. Thilowa.

Sekcja dydaktyczna.

1. Podsekcja wycieczkowa.

Podsekcja wycieczkowa postawiła sobie za obowiązek zrealizowanie wymagań Statutu oraz założeń programowych, w myśl których badanie środowiska jako podłoża nauczania na wszystkich poziomach szkoły powszechnej stało się najpilniejszą potrzebą każdej szkoły i każdego rejonu szkolnego.

Całość pracy rozłożono na 2 zasadnicze etapy:

1) zebranie materjału środowiskowego, 2) opracowanie metody wycieczek.

W programie roku bieżącego wysunięto tylko punkt pierwszy. Ponieważ rejon szósty obejmuje trzy dzielnice Warszawy o odrębnej zupełnie fizjognomji, stosownie do tego powstały trzy grupy badawcze: Mokotów, Śródmieście i Ochota, które niezależnie od siebie prowadziły badania odpowiedniej dzielnicy w myśl przyjętych zasad.

Podsekcja zajęła się więc zebraniem materjału, wskazanego przez wszystkie punkty kwestjonarjusza oraz opracowaniem niezbędnej dla nauczyciela lektury jako źródeł, badanie zaś poszczególnych objektów od strony ich użyteczności, historycznej i t. p. będzie należało do zakresu pracy dzieci na różnych poziomach szkoły.

Praca nad zbieraniem materjału trwała w ciągu całego roku szkolnego i skupiła około 30 osób. Uwieńczeniem jej wyników było sporządzenie mapki rejonu oraz rozmieszczenie na niej zebranego materjału wycieczkowgo.

Mapki te w większych rozmiarach otrzyma na początku przyszłego roku każda szkoła szóstego rejonu jako pomoc naukową, małe mapki zaś znajdą się w ręku każdego ucznia odpowiednich klas.

Następny etap programu wysunięty na przyszły rok szkolny obejmuje zagadnienie metody wycieczek na poszczególnych poziomach szkoły powszechnej. Będzie się na to składała organizacja wycieczek, metoda i zakres zbierania materjału przez dzieci oraz wyzyskanie go w różnych działach nauczania i w pracy wychowawczej.

2. Kurs zajęć praktycznych.

Kurs został zorganizowany w czasie od 18.X. do 13.XII. r. Zajęcia odbywały się raz w tygodniu po 4 godziny w łącznej liczbie 32 godzin. Prelegentem na kursie był p. Ignacy Huber, profesor

P. I. R. R. Kurs ukończyło 16 osób reprezentujących 16 szkół z rejonu VI.

Uczestnicy kursu zapoznali się z techniką obróbki szkła, drzewa, metalu, sposobami ich łączenia oraz zastosowanie korków, klejonki w związku z korelacją zajęć praktycznych z przyrodą martwą w klasie piątej szkoły powszechnej. Po zakończeniu kursu zostały wydane rysunki techniczne wykonanych pomocy, które otrzymała każda szkoła biorąc udział w kursie, oraz urządzono wystawę prac, którą odwiedziło przeszło 100 osób.

Ogólny koszt kursu wynosił 556 zł. 41 gr., z czego 400 złotych pokryły Opieki zainteresowanych szkół i 156 zł. 41 gr. pokryto z funduszów Rejonu. W przyszłym roku szkolnym projektowany jest podobny kurs dla klas VI i VII.

Przewodnicząca Konf. Rej. — kol. E. Thillowa.

Rejon VII (insp. St. Paliński).

Rejon VII obejmuje Pragę bez Grochowa.

Pracę podzielono między sekcje, z których jedna grupa obejmowała zagadnienia, związane z pracą jednej lub dwu klas szkoły powsz., druga zaś grupa — zagadnienia specjalne, związane ze szkołą, jako całością.

Rezultat prac Zarządu Konferencyj Rejonowych w roku szk. 1934-35 przedstawia się następująco.

Sekcja klas pierwszych i drugich. Na konferencjach omówiono następujące główne zagadnienia: Metoda ośrodków zainteresowań, oraz hospitowano i przedyskutowano dwa dni pracy w pierwszych klasach szkoły powszechnej. Lekcje praktyczne dały podstawę do omówienia różnych zagadnień z zakresu metodyki i dydaktyki w dwu pierwszych klasach szkoły powszechnej.

Sekcja klas trzecich i czwartych. Omówiono zagadnienie struktury programu klasy trzeciej oraz hospitowano dwa dni pracy w klasie trzeciej, przyczem lekcje opierały się na następujących ośrodkach zainteresowań: Jak żyją i pracują ludzie na wsi. Współpraca ludzi z miasta i wsi. W związku z lekcjami praktycznemi omówiono szereg zagadnień metodycznych i dydaktycznych.

Sekcja klas piątych i szóstych. Omówiono następujące zagadnienia. Lektura w szkole. Korelacja na drugim szczeblu nauczania. Hospitowano trzy lekcje praktyczne, poczem omówiono szereg aktualnych zagadnień natury metodycznej i dydaktycznej.

Sekcja Wychowawcza pod przewodnictwem kol. Starościakowej zajęła się głównie zagadnieniem planu wychowawczego w szkole powszechnej. Sekcja przygotowała zbiorowy referat, ilustrowany przykładami, na temat planu wychowawczego szkoły. Referat ten wygłoszono i przedyskutowano w gronie kierowników szkół powszechnych Rejonu VII, a następnie na ogólnem zebraniu nauczycielstwa tegoż rejonu. Staraniem Sekcji zorganizowano również odczyt o harcerstwie w szkole powszechnej. Odczyt dla b. licznego grona nauczycieli wygłosił instruktor kuratoryjny harcerstwa.

Sekcja badania środowiska pod przewodnictwem kol. Adamczaka przygotowała bibljografję najwyższych dzieł, dotyczących Pragi i Warszawy, opracowała projekt ankiety dla dzieci, a mającej na celu poznanie środowiska praskiego, zorganizowała odczyt prof. Arnolda na temat: Przeszłość Pragi. W odczycie wzięło udział około 250 nauczycieli Rejonu VII.

Sekcja artystyczna pod przewodnictwem kol. Rulewicza dzieliła się na dwie podsekcje: I Rysunku i zajęć praktycznych oraz II śpiewu.

Podsekcja rysunku i zajęć praktycznych pod przewodnictwem kol. Błaszczyńskiego odbyła 3 konferencje. W jednej z nich wziął udział instruktor ministerjalny p. Gabrjel. Na konferencjach omówiono program zajęć praktycznych i sposoby jego realizacji w szkole powszechnej, braki, utrudniające realizację programu i sposoby zapobiegania im, oraz kilka zagadnień z dziedziny metodyki rysunku. Jedna lekcja praktyczna z zakresu rysunków dała podstawę do dyskusji na różne tematy dydaktyczno - metodoczne z działu nauczania rysunku.

Podsekcja śpiewu pod przewodnictwem kol. Rulewicza odbyła 3 konferencje, na których omówiono ogólne zasady programu śpiewu na I i II szczeblu nauczania, sprawę chóru szkolnego i emisji głosu. Pozatem na trzech specjalnych posiedzeniach przygotowano program uroczystości w dniu 19 marca oraz omówiono sprawę rejonowego Święta Pieśni, które jednak z powodu Żałoby Narodowej po zgonie Marszałka Józefa Piłsudskiego zostało odwołane. Sekcja

przy współudziale podinspektora szkolnego p. S. Palińskiego zorganizowała dla rodziców młodzieży szkolnej międzyszkolną akademję ku uczczeniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Sekcja kierowników szkół powszechnych p. St. Palińskiego odbyła 6 posiedzeń, na których poza sprawami urzędowemi omówiono i szczegółowo przedyskutowano następujące zagadnienia: Plan wychowawczy szkoły, Kancelarja kierownika szkoły, Obowiązki kierownika szkoły w świetle nowego statutu, Kult sztandaru szkolnego, Sprawa drugoroczności w szkole, Zasady komasacji szkół i oddziałów i Komisje klasowe. W posiedzeniach Sekcji brało udział przeciętnie 25 kierowników szkół powszechnych.

Zarząd Konferencyj Rejonowych odbył cztery posiedzenia, na których omówiono i przedyskutowano szczegółowo plan pracy na rok 1934-35 dla wszystkich sekcyj i podsekcyj, sprawy teatru dla młodzieży szkolnej i sprawy kursów dla nauczycielstwa. Dzięki inicjatywie miejscowego starosty grodzkiego szkoły powszechne Rejonu VII otrzymały tanie bilety na występy Reduty w sali kina Popularnego przy ul. Zamojskiego. Reduta wystawiła niezwykle starannie Okrężne — Korzeniowskiego. Zarząd Konferencyj zorganizował młodzież, roztoczył nad nią opiekę w czasie przedstawienia, przydzielał miejsca i bilety. Okrężne wystawiono dla szkół trzy razy. Na przedstawieniach było 1700 uczniów, przyczem 600 uczniów otrzymało wstęp bezpłatny. Również przy współudziale p. starosty i podinspektora szkolnego zorganizowano przedstawienie w teatrze Ateneum. W programie: Ułani księcia Józefa. Na przedstawienie to Zarząd Konferencyj przydzielił szkołom 700 bezpłatnych biletów dla szkół Rejonu VII.

Pozatem Zarząd roztoczył opiekę na dwoma kursami dla nauczycieli Rejonu VII. Jesienny kurs z zakresu zajęć praktycznych obejmował zagadnienia związane z realizacją programu na szczeblu I-szym szkoły powszechnej, wiosenny na 2-gim szkoły powszechnej. W obu kursach wzięło udział 120 nauczycieli.

Konferencje związane z lekcjami praktycznemi i hospitacją odbywały się w godzinach lekcyjnych, pozostałe zaś w godzinach wieczornych.

Przewodnictwo Konferencji spoczywało w rękach kol. K. Staszewskiego.

ST. BRZ.

Ś. p. Marja Gomólińska.

Jedna z uczestniczek pracy oświatowej w Warszawie podaje, że w r. 1897, zetknąwszy się z Marją Gomólińską, weszła do „Koła Kobiet Polski, Rusi i Litwy". Koło to dzieliło się na sekcje, poświęcone różnym rodzajom pracy (jak: Oświaty wiejskiej. Bezpłatnego nauczania, Sekcję pedagogiczną, bibljoteczną, koło szwaczek i t. d.).

W tymże mniej więcej czasie spotkała ona Marję Gomólińską i w czytelniach bezpłatnych Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. W instytucji tej istniały komisje, powołane do oceny książek dla dorosłych, oceny książek dla dzieci i młodzieży. Czytelnie te istniały przeważnie w dzielnicach robotniczych i wkrótce doczekały się ataków ze strony przeciwników, którzy dopatrywali się w nich szkodliwego kierunku. Hałas, jaki powstał około tej w połowie tylko jawnej instytucji, doprowadził do aresztowań w grudniu 1899 roku. Wśród aresztowanych wówczas była i Marja Gomólińska. Pobyt w więzieniu pozwolił przebywającym tam działaczkom oświatowym zastanowić się nad dotychczasowemi metodami pracy, i po wypuszczeniu ich z więzienia, zaczęły się w „Kole Kobiet Polski, Rusi i Litwy" dyskusje na temat, w jaki sposób ma być wykładana w tajnych pracach oświatowych historja Polski. Różnice zaznaczyły się na tle ustosunkowania się do zagadnień społecznych. W wyniku tych starć w grudniu 1903 r. przewodnicząca Koła przeszła do stronnictwa Narodowo - Demokratycznego i wezwała inne członkinie, aby uczyniły to samo. Część kobiet nie posłuchała tego wezwania i prowadziła swe prace w uszczuplonem gronie. Do tych ostatnich należała Marja Gomólińska.

W okresie już rewolucyjnym postępowe grupy oświatowe, prowadzące różne prace (jak: Koło dla analfabetów dorosłych, Koło tajnego nauczania w mieście, Koła tajnego nauczania na wsi, Uniwersytet dla wszystkich, Towarzystwo pedagogiczne, Koło wychowawców i t. d.), zachowujące autonomje swej pracy, utworzyły przez swych delegatów wspólną organizację pod nazwą „Związek Towarzystw Samopomocy Społecznej", która aż do 30 października 1905 r. była zakonspirowana i istniała tajnie. (I w tej organizacji spotykamy Marję Gomólińską).

Jeden z historyków polskich, opisujący „Czerwoną Warszawę" przed laty 30-tu, mówi o aresztowaniach członków czytelń W.T.D.

(z grudnia 1899 r.), wymieniając między innemi także Marję Gomólińską jako jedną z tych osób, które się wybitnie odznaczyły w czytelniach.

O tych czytelniach bezpłatnych W. T. D. mówi ów historyk, że wołają one o specjalne studjum, jako oświatowe poczynania wśród trudności z jakiemi musiały walczyć.

(To właśnie studjum o czytelniach W. T. D. przygotowała Zmarła; nie wiemy czy zostało ukończone).

Na fotografji z roku 1899 wśród osób stanowiących „wydział" (a więc właściwie zarząd) tych czytelń widnieje także ś. p. Gomólińska.

W wydawnictwie Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską (tom II) wśród osób, stanowiących tajny „rdzeń" Koła wychowawców (styczeń 1905) podaną jest także Marja Gomólińska jak i w wydawnictwie tegoż Koła p. t. „Uwagi ogólne i wskazówki praktyczne dla prywatnego nauczania" (lipiec 1905).

W „Towarzystwie pedagogicznem", wśród członków tej grupy widzimy znów Marję Gomólińską.

Kiedy Związek Towarzystw Samopomocy Społecznej ujawnił swoją działalność (koniec r. 1905) i wynajął lokal na wspólne biuro dla wszystkich organizacyj związkowych (przy ul. Kruczej 32, m. 6), to mieszkanie zostało wynajęte na M. Gomólińską.

Jako „najczynniejszy pracownik" we wszystkich projektach, zamierzeniach i przemianach, jakim w związku z trudnościami politycznemi ulegały instytucje oświatowe, w trosce zarówno o zespolenie tych prac, jako też o jakąkolwiek ich legalizację w celu ratowania dokonanych wysiłków i kontynuowaniu pracy znów bierze udział Marja Gomólińska. W ten sposób, pracując nietylko w centrali owego związku (zwanego w skrócie „Samopomocą"), ale też szczególnie w „Uniwersytecie dla wszystkich" znajdują się w dalszym ciągu w obrębie Towarzystwa Kultury Polskiej, po zamknięciu zaś przez władze T. K. P. w tejże instytucji pod nazwą: „Towarzystwo Szerzenia Wiedzy Handlowej i Przemysłowej". W momencie zanikania prac Centrali wymienionego Związku i rozdzielenia się znów prac oświatowych na oddzielne towarzystwa, które poszukują legalizacji — Marja Gomólińska interesuje się żywo projektem Muzeum Społecznego.

Raz jeszcze przypomina autorka pracy Zw. S. T. S. S., że wśród pierwszych organizatorów tej instytucji była Marja Gomólińska, reprezentująca Koło Oświaty (sekcję oświatową).

Cała ta praca prowadzi znów do aresztowania w roku 1908 również i Marji Gomólińskiej w gronie członków Zarządu Uniwersytetu dla Wszystkich.

We wspmnieniach jednego z b. członków Polskiego Związku Ludowego podano, że ś. p. Gomólińska pomagała także „dzielnie w pracach redakcyjnych i korektorskich, pilnując czystości języka".

Należało Ona też do grona paru zaledwie osób, które uruchomiło i wydawało od połowy r. 1903 wydawnictwo popularno - naukowe o wyższym poziomie, niż dotychczasowe t. zw. książeczki ludowe, a prowadzone z wyraźnym planem myśli niepodległościowej i demokratycznej p. t. „Bibljoteka Spółczesna". Gomólińska miała tutaj znów moc pracy, szczególniej przy korekcie literackiej cennych nieraz autorów, którzy przebywając dłuższy czas na emigracji zagranicą, ulegali wpływom języków obcych.

Doświadczenia swoje w zakresie propagandy czytelnictwa i organizacji czyteln, nabyte w czytelniach W. T. D. — zużytkowała Zmarła także w Bibljotece kolei warszawsko - wiedeńskiej, mającej charakter wybitnie społeczny.

W pierwszem wspomnieniu pośmiertnem, które się ukazało o ś. p. zmarłej, ze strony osoby, znającej ją od lat 45-ciu, powiedziano między inenmi: „do siewców światła należała przez całe życie ś. p. Marja Gomólińska i obrała jako teren pracy dla siebie oświatę pozaszkolną. Należała do tych uporczywych, nieustraszonych i niezrażonych niczem, ofiarnych i niezmordowanych oraczy pod zasiew lepszej przyszłości. Doczekała tych wielkich chwil zmartwychwstania, gdy z zakonspirowanych organizacyj oświatowych wyłoniły się jawne, w pełnym świetle dnia zbudowane, władze oświatowe polskie. Czyż mogła ją spotkać świetniejsza nagroda za wierną służbę, którą pełniła przez całe życie?"

Słowa te, wypowiedziane już po zgonie ś p. Marji Gomólińskiej, uzupełniają i ujmują w całość przytoczone przez innych fakty z jej życia.

Jeżeli od tych faktów my wszyscy, którzyśmy Ją w ciągu lat znali i z Nią współpracowali, przejdziemy do własnych wspomnień, to musimy podkreślić, jak stosunkowo niewielka była gromadka ludzi, podejmujących wielkie i rozliczne zadania oświatowe wobec przemocy najazdu; szczególniej, jeżeli chodziło o koncepcję tych prac, o ich wytyczne i kierunek. Albowiem odbywało się to planowo. Bez biur i aparatów urzędniczych, bez rang i tytułów, z nagrodą jedynie więzienia i innych prześladowań — tworzyły się, jakby

wydziały i departamenty podziemnego ministerstwa niezależnej, narodowej i buntowniczej oświaty.

Znacznie więcej było ludzi przy wykonywaniu różnych, coraz nowych, podejmowanych prac oświatowych.

Ale ś. p. Marja Gomólińska była i przy kierowaniu, i przy wykonywaniu tych prac.

Wiemy, że nie było żadnego z zadań i poczynań, o których nie mówiliśmy z „panną Marją". Trzeba było koniecznie albo zajść do niej, albo ją gdzieś spotkać, pogadać, usłyszeć jej opinję, to i owo rozważyć, słowem — „uzgodnić się".

W rozgwarze walki politycznej, nawet wobec pękających bomb z jednej strony i salw karabinowych — z drugiej, praca oświatowa, nie była obca kierunkom politycznym i społecznym, cieszyła się więc powszechnym szacunkiem i uznaniem.

A jakież były na nią środki? Prawie żadne! Przeważnie składki tychże ofiarnych pracowników; niekiedy jakieś większe lub mniejsze subsydjum osób sympatyzujących, a lepiej sytuowanych, wreszcie niezbyt wydatne, bo także konspiracyjne — imprezy dochodowe.

A z czegóż żyła ś. p. Marja Gomólińska? Z ciężkiej pracy nauczycielskiej; resztę, tę wielką resztę swej pracy oddawała darmo.

Polska niepodległa wynagrodziła ją za to odznaczeniami państwowemi i społecznemi, które jej się słusznie należały.

Najlepszą zaś dla niej nagrodą było poczucie spełnionego obowiązku i te nadzieje, które jej przyświecały,, a które się spełniły.

Przed kilku laty pochowaliśmy inną pracownicę oświatową, i działaczkę ludową ś. p. Jadwigę Jahołkowską.

Marja Gomólińska, jakby przewodniczyła wówczas na uroczystościach żałobnych ku czci tamtej zasłużonej pracownicy, a swojej przyjaciółki i towarzyszki pracy.

Ś. p. Jahołkowska była sumienną nauczycielką i działaczką oświatową, ludową. Ulubionym zasięgiem jej pracy była wieś w kraju, w różnych dzielnicach, a nawet i częściach świata. Praca jej i działalność w Warszawie była, jakby podstawą i oparciem do działalności na wsi.

Ś. p. Marja Gomólińska miała też duży sentyment i zainteresowanie dla pracy oświatowej na wsi i pracy ludowej. Musiała o wszystkiem wiedzieć, co się w tym zakresie dzieje, darzyła wielką sympatją, świadczyła swą ofiarną pomoc i dla niezależnego ruchu nauczycielstwa, i dla ruchu ludowego.

Związana jednak była raczej z pracą w mieście, w stolicy, skąd przez Centralę Związku Towarzystw Samopomocy Społecznej (czy Uniwersytet dla wszystkich) promieniowała i na inne miasta i kraj. Mając dużą odwagę cywilną, siłę i stałość przekonań, — nie była działaczką polityczną, tylko — niezależną i wszechstronną działaczką oświatową w kierunku niepodległościowym.

Jako człowiek o wysokiej kulturze duchowej, mając wielki kult zarówno dla historji, jak i mowy ojczystej, którą pięknie władała, wykazała przesadną skromność w ocenianiu własnej pracy i zasług. Pozostanie klasycznym przykładem dla dalszych pokoleń pracowników oświatowych, których i nadal, bardzo Polsce potrzeba. Mogą i winni oni znajdywać wzór w tem, czem była i jak ojczyźnie służyła ś. p. Gomólińska.

Cześć Jej pamięci!

A. WALENTA.

Wyniki zapisów dzieci do szkół powszechnych m. st. Warszawy w b. r.

Kwietniowe zapisy do szkół powszechnych m. st. Warszawy dały 14.815 kandydatów. Z tego do klas pierwszych zapisało się 12,542 dzieci, reszta do klas starszych. Do klasy drugiej zapisało się 836 dzieci, do trzeciej 518, czwartej — 407, do starszych znacznie mniej. Według wyznania zgłosiło się chrześcijan 9.082 i żydów 3.467. Charakterystycznem jest, że z pośród zgłoszonych dzieci chrześcijańskich było więcej chłopców (6.656 chł. i 4.426 dziewcząt), natomiast wśród dzieci żydowskich dziewczęta prawie w dwójnasób przewyższają liczbę chłopców. Dzieci urodzonych w r. 1928 jest 11.923, starszych — 2.889. W stosunku do ogółu dzieci siedmioletnich, liczba dzieci zgłoszonych do szkół w r. bieżącym wynosi 65,8%, podczas, gdy w r. ub. na wiosnę zapisało się 71% ogółu dzieci siedmioletnich. Wskazywałoby to na możliwość dość obfitego zgłoszenia się po wakacjach dzieci siedmioletnich. Przypuszczalnie zgłosi się po wakacjach około 9 % ogółu dzieci siedmioletnich t. j. około 1600 dzieci.

Dzieci z roczników starszych zapisało się tylko 2.889 w porównaniu z 5.937 dzieci z r. ubiegłego. Gwałtowny ubytek zgłoszeń dzie-

ci starszych dowodzi, że ilość dzieci z roczników starszych, nie uczęszczających do szkoły zmalała bardzo poważnie. Jest to zjawisko pocieszające, gdyż z jednej strony oznacza to, że wszystkie prawie dzieci znalazły się w szkole, z drugiej — że wzrasta odsetek dzieci w wieku odpowiadającym wiekowi danej klasy, czyli że maleje liczba dzieci opóźnionych w nauce.

Zjawisko dużego napływu do szkoły dzieci z roczników starszych w r. ub. było wywołane w dużym stopniu reformą szkolną, ogólnym kryzysem gospodarczym i podniesieniem poziomu nauczania w szkołach powszechnych, wskutek czego uczniowie klas niższych ze szkół średnich licznie napłynęli do szkoły powszechnej.

Że istotnie tak jest, dowodzi fakt, że z roczników starszych w r. ub. zapisało się 3.777 dzieci, do klasy pierwszej zaś tylko 2.160.

Odnośne liczby dla r. bież. wynoszą 949 dzieci z roczników starszych zapisanych do klasy pierwszej i 2.158 dzieci do klas starszych.

Co się tyczy liczby dzieci zapisanych do klasy pierwszej w roku bież. w porównaniu z rokiem ubiegłym — widzimy znaczny ubytek liczby zapisanych do klasy pierwszej, dochodzący do 2300 dzici.

Ponieważ i w r. ubiegłym obserwowano podobne zjawisko, więc nasuwa się przypuszczenie, że liczba klas pierwszych będzie mniejsza w r. bieżącym niż była w roku ubiegłym.

W r. ubiegłym liczba dzieci zapisanych na wiosnę do klas pierwszych wyniosła około 14800. Do tej liczby należy dodać dzieci, zapisane do szkoły po wakacjach, i wtedy otrzymamy ilość dzieci, zapisanych do klas pierwszych. W roku bież. wymienione dzieci przechodzą do klasy drugiej.

W czasie zapisów kwietniowych w r. bież. do klasy drugiej zapisało się jeszcze 836 dzieci, co mówi, że duży odsetek dzieci siedmioletnich uczył się w domu i zaczął szkołę dopiero na poziomie kl. II-ej. Ponieważ i starsze klasy otrzymały nowych uczniów z zapisów, jednakże w liczbie znacznie mniejszej, niż w klasie drugiej, można uważać klasę drugą za podstawę szkoły powszechnej, ponieważ jest zwykle najliczniejsza.

Zmniejszona liczba kandydatów do szkoły powszechnej w r. b. w stosunku do roku ubiegłego dowodzi, że napór nowych uczniów na szkoły powszechne ze strony dzieci nie uczęszczających do szkoły na terenie m. st. Warszawy jest mniejszy, niż był w latach poprzednich. Ilość kandydatów do szkół powszechnych nie jest równomierna w śródmieściu i na krańcach miast. W śródmieściu liczba uczniów zapisanych do szkół powszechnych jest znacznie mniejsza,

niż na krańcach miasta. Wpływa na to w dużym stopniu skład ludności, zamieszkującej krańce miasta i śródmieście. Na krańcach bowiem miasta przeważa ludność robotnicza o licznych rodzinach, obficie zasilających szkoły swemi dziećmi. W śródmieściu znów mieszka ludność o mniej licznych rodzinach, co w skutkach powoduje zmniejszenie liczby kandydatów do szkół powszechnych.

Mniejsza liczba dzieci zgłoszonych do szkół powszechnych w Warszawie w zapisach wiosennych w porównaniu z rokiem ubiegłym nasuwa przypuszczenie, że działają jakieś przyczyny, z powodu których liczba zgłaszających się zmniejsza się z roku na rok. Jednocześnie zaś po wakacjach błąkają się całe gromady rodziców z dziećmi z żądaniami przyjmowania dzieci do szkoły, które przed wakacjami nie były zgłoszone do zapisów. Naszem zdaniem jedną z najważniejszych przyczyn tego stanu rzeczy, jest nieustalenie terminu zapisu wiosennego dzieci do szkół. W r. ub. np. zapisywano dzieci w maju, w r. bieżącym w kwietniu. Wskutek częstych zmian terminów zapisów do szkół powszechnych, wiele rodziców przeocza terminy i chce zapisać dzieci do szkoły po terminie. Gdyby natomiast terminy zapisów były stałe, oczywiście więcej dzieci zgłosiłoby się do zapisów i uniknęłoby się wielkiej ilości mitręgi i zachodów dla rodziców, szkoły zaś otrzymałyby już przed wakacjami prawie wszystkie dzieci, jakie miałyby chodzić do szkoły po wakacjach.

A. WALENTA

W sprawie działalności Sądów Dzielnicowych w Warszawie.

W końcowej części artykułu p. t. „Metryki szkolne", umieszczonego w numerze 9 Głosu Warszawskiego z maja 1935 roku wspomniano że „sądy dzielnicowe pracowały bardzo intensywnie w latach ubiegłych. Wyniki ich pracy były bardzo dodatnie. Obecnie o pracy wymienionych sądów nie słyszy się prawie wcale". Na podstawie powyższej wzmianki możnaby sądzić, że działalność sądów dzielnicowych w r. bieżącym wybitnie zmalała, względnie zanikła zupełnie. Tymczasem po sprawdzeniu u źródła okazuje się, co z przyjemnością podkreślamy, że działalność tych sądów nie zmniejszyła

się, przeciwnie wykazuje bardzo dużą intensywność. I tak w bieżącym roku szkolnym wpłynęło 2267 spraw do rozpatrzenia. Posiedzeń sądu było 124. Wszystkie sprawy, jakie wpłynęły do sądów dzielnicowych, zostały załatwione.

Jak widzimy , sądy pracują owocnie i tak sprawnie, jak tego wymaga życie. Siłą rzeczy sądy dzielnicowe nie reklamują się, tylko w ciszy spełniają swą owocną pracę.

Jeśli pojawiło się przypuszczenie, że o pracy sądów dzielnicowych r. b. mniej się słyszy, winę ponoszą jedynie te szkoły, które nie korzystają z usług sądu powołanego do niesienia im pomocy w razie naruszenia przez rodziców obowiązku szkolnego.

Od ub. roku szkolnego egzekucje wyroków sądów dzielnicowych przejęły urzędy skarbowe, co wpłynęło na znaczne usprawnienie działalności sądów.

Działalność sądów dzielnicowych w Warszawie byłaby znacznie owocniejsza gdyby szkoły konsekwentnie przestrzegały wykazywania do Rady Szkolnej uczniów nieregularnie uczęszczających do szkoły. Tymczasem szkoły tolerują do pewnego czasu nieregularne uczęszczanie uczniów do szkoły, a zwracają się po interwencję do sądów dopiero przy końcu roku szkolnego. Powoduje to z jednej strony nadmiar spraw w sądach w pewnych porach roku, z drugiej zaś strony wywołuje u rodziców opieszałych zdziwienie, dlaczego można na początku roku szkolnego przez szereg miesięcy posyłać nieregularnie dzieci do szkoły zaś przy końcu roku karze się ich za takie samo postępowanie.

Twórzmy dzienne roczne kursy przysposobienia zawodowego.

Nowa ustawa o ustroju szkolnictwa przeznacza siódmy oddział szkoły powszechnej dla tych dzieci, które nie będą uczęszczały ani do szkół średnich, ani do szkół rękodzielniczych. Młodzież, która opuszcza siódmy oddział, tworzy kadry pracowników fizycznych nieprzygotowanych do zawodu lub, po ukończeniu terminu, kadry rzemieślników. Są to dzieci przeważnie rodziców biednych, częściowo zatrudnionych i bezrobotnych.

Ustawa, dotycząca pracy młodocianych, nie pozwala zarobko-

wać przed ukończeniem piętnastego roku życia. Tak więc abiturjenci szkoły powszechnej muszą pozostawać przymusowo rok bezczynnie, bez żadnej opieki wychowawczej, pod zgubnym wpływem ulicy.

Wielu z nich z chwilą dostania się do terminu będzie musiało uczęszczać na zawodowe kursy wieczorowe. Pomijając już to, że wymęczona, całodzienną pracą młodzież nie jest w stanie należycie korzystać z wieczorowej nauki, kursy te nie wywierają żadnego wpływu wychowawczego. Przeciwnie, kursy te są bardzo często ogniskiem zepsucia. Wystarczy, jeżeli w klasie znajdzie się kilku zdeprawowanych osobników i już pod osłoną nocy szerzy się demoralizacja. Nauczyciele wykładający na kursach wieczorowych wprost nie poznają swoich wychowanków ze szkoły powszechnej. Spokojny, pracowity chłopiec staje się krnąbrnym łobuziakiem, nieuznającym żadnego autorytetu. Najlepiej świadczy o poziomie moralnym tej młodzieży fakt, iż podczas lekcyj na korytarzu dyżuruje policja. To samo mniej więcej dzieje się na kursach żeńskich.

Nowa ustawa szkolnictwa zawodowego przewiduje otwieranie rocznych kursów zawodowych dziennych. Magistrat m. st. Warszawy zorganizował przy I-szej szkole Rękodzielniczej Miejskiej roczny dzienny kurs przysposobienia zawodowego dla dziewcząt. Kursy takie pozwalają roztoczyć opiekę moralną nad młodzieżą w okresie najbardziej tej opieki potrzebującym, gdyż w okresie dojrzewania płciowego. Pozwalają utrwalać zdobyte podstawy etyczne w warunkach najbardziej zbliżonych do życia, bo przy warsztacie pracy. Po ukończeniu kursów młodzież nie będzie tak wykorzystywana przez pracodawców, gdyż podstawowe wiadomości swego fachu będzie już posiadała. Wreszcie będzie można dziatwę skierowywać do takich zawodów, które będą odpowiadały jej zdrowiu i zdolnościom.

Pożądanem jest, ażeby roczne dzienne kursy zawodowe mogły objąć całą młodzież, kończącą szkołę powszechną. Kursy takie powinny być zakładane przy wszystkich szkołach zawodowych, państwowych i miejskich.

Nie powinien stanąć na przeszkodzie brak funduszów, odpadłaby bowiem w tym wypadku równie kosztowna 3 letnia nauka wieczorowa, prowadzona przez miasto.

Kilka uwag o poradnictwie dla absolwentów ze strony nauczycielstwa.

Jedynym z obowiązków nauczyciela - wychowawcy, instrukcją służbową nieprzewidzianych, ale praktycznie stosowanych z pobudek społecznych i państwowych, jest poradnictwem w wyborze dalszego kształcenia się. Prawda, że są już dziś specjalne poradnie i pracownie psychotechniczne, gdzie takiej rady i młodzież i ich rodzice zasięgać mogą i powinni. Tem niemniej rola nauczyciela, kierownika szkoły, który miał danego młodzieńca pod obserwacją w ciągu 6 — 7 lat jest bardzo ważna, a porada jego w wielu wypadkach niezbędna.

Życie gospodarcze, społeczno - państwowe, — jest dziś bardzo zróżniczkowane, również w konsekwencji różniczkuje się i szkolnictwo, w szczególności zawodowe. Warszawa według „Informatora" wydanego przez Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych, posiada b. wiele tych szkół. Stąd nauczycielstwo Warszawy ma większy wybór, ale musi się zdobyć na większą wnikliwość przy skierowywaniu do tej czy innej szkoły.

W swojej notatce pragnę zwrócić uwagę na szkoły spółdzielcze, które reprezentują te nowe potrzeby i kierunki narastających nowych form życia gospodarczo społecznego. Pozornie, naprzykład spółdzielnia spożywców czy rolniczo - handlowa, prowadząc wymianę, potrzebuje pracowników o przygotowaniu zawodowem i nastawieniu psychicznem, takich samych, co i handel prywatny. Albowiem techniczna strona tego czy innego przedsiębiorstwa spółdzielczego (sklepu, magazynu, wytwórni, biura) niczem racjonalnie nie różni się od podobnych przedsiębiorstw prywatnych, kapitalistycznych. A jednak każdy, kto zna wewnętrzną pracę, jej organizację, zasady, na których się opiera, metody, któremi się posługują spółdzielnie i ich związki, — stwierdza ogromną różnicę. Jeszcze większe i istotniejsze są różnice w dziedzinie najmniej uchwytnej, w dziedzinie zasad i przesłonek społecznych i etycznych. Stąd też i treść nauki i kierunek wychowania w szkole zawodowej społeczno - spółdzielczej będzie mocno inny, niż w analogicznych szkołach handlowych („kupieckich"), choć nazwy poszczególnych przedmiotów w programie niewiele się będą różnić.

I dlatego dobór kandydatów do szkół, przygotowujących pracowników spółdzielczych, nie będzie tylko doborem uzdolnień tech-

nicznych i umysłowych, ale jednocześnie doborem specjalnych walorów natury społecznej i moralnej. Tam powinna trafiać młodzież, która ma specjalne zadatki społeczne i organizacyjne. Tego na podstawie badania nie określi ani specjalista psychotechnik, ani specjalista od porad zawodowych. Te cechy charakteru może zaobserwować i stwierdzić tylko nauczyciel - wychowawca. W szkole dzisiejszej, w której rozwinięte jest życie zrzeszeniowe młodzieży (samorządy, spółdzielnie i t. d.), nauczyciel w szczególności opiekun tych organizacyj, ma możność obserwować zainteresowania, uzdolnienia, czy nawet zamiłowania w tej dziedzinie pracy. I tylko nauczyciel może te cechy charakteru absolwentów możliwie rzeczowo i objektywnie określić. Toteż młodzież, która będzie się wyróżniać w pracy organizacyjno - społecznej, nauczyciel powinien zachęcać do wstępowania do szkół zawodowych o wybitnym kierunku społecznym. Niewątpliwie, dużo będzie danych, że z takiej młodzieży, po ukończeniu odpowiedniej szkoły zawodowej, społeczeństwo będzie miało należyty pożytek.

Właściwy człowiek na właściwem miejscu.

Pedagog - spółdzielca.

Kronika i Różne.

Oddział m. st. Warszawy Z.N.P. w hołdzie Józefowi Piłsudskiemu.

Na wieść o zgonie Pierwszego Marszałka Polski, Honorowego Członka Z. N. P., zebrało się Prezydjum Zarządu Oddziału m. st. Warszawy na żałobne posiedzenie. Uchwalono przesłać depeszę kondolencyjną na ręce P. Ministra Wyznań R. i O. P. oraz przekazać 200 złotych na kopiec w Krakowie i pomnik w Warszawie.

W środę 15.V. na podwórzu naszego Domu zgromadziła się dwutysięczna rzesza nauczycielstwa. W skupieniu wysłuchano wzniosłego przemówienia Prezesa Chróścickiego. Sekretarz Malanowski odczytał tekst depeszy nauczycielstwa do Min. W. R. i O. P., zawierającą wyrazy bólu i ślubowanie pracy nad krzewieniem idei Marszałka wśród młodzieży. Następnie wszyscy obecni z Prezydjum Oddziału m. st. Warszawy Z. N. P. na czele ruszyli w długiej kolumnie czwórkowej przez Dobrą, Solec, Wiadukt, Al. 3 Maja, Nowy

Świat i Aleje Ujazdowskie ku Belwederowi, aby złożyć hołd Zwłokom ś. p. Marszałka Polski. Przechodnie z podziwem spoglądali na milczący pochód. Takiego zebrania nauczycieli nie oglądała nigdy stolica.

Tegoż samego wieczoru specjalna delegacja Oddziału m. st. Warszawy Z. N. P. wzięła udział w kondukcie żałobnym, idącym za trumną Marszałka z Belwederu do Katedry.

W ostatniej chwili Prezydjum Zarządu Oddziału wstrzymało akcję zbiórkową wśród nauczycielstwa na Pomnik i Kopiec, aby w akcji tej wystąpić wspólnie z tworzącym się Komitetem tej zbiórki na całą Polskę.

Bojkot „Gazety Warszawskiej".

W dn. 14 maja r. b. Zarząd Oddziału naszego wystosował do „Gazety Warszawskiej" następujące pismo:

„Wobec niesłychanego nietaktu, jaki z oburzeniem stwierdziliśmy w czasopiśmie WPanów w związku ze śmiercią Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej a Drogiego nam Marszałka Józefa Piłsudskiego, komunikujemy, iż z dniem dzisiejszym przerywamy prenumeratę „Gazety Warszawskiej" dla świetlicy Oddziału m. st. Warszawy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Jednocześnie nadmieniamy, że członkom naszej organizacji polecamy bojkot tak szkodliwego pisma, jakiem jest „Gazeta Warszawska".

Dziś już wiemy, że „Gazeta Warszawska" swój żywot zakończyła.

W. WRÓBLEWSKA.

W gościnie u kolegów wileńskich.

Sekcja Towarzyska Koła Kierowników przy Zarządzie Oddziału Związku Nauczyc. Polskiego urządziła dla swych członków wycieczkę do Wilna w dniach od 2 do 5 maja.

Liczba uczestników wyniosła 30 osób.

Celem wycieczki było: a) poznanie, wg. słów Marszałka Józefa Piłsudskiego „jednego z najpiękniejszych miast w świecie", b) zwiedzenie szkół, oraz c) nawiązanie bliższego kontaktu z nauczycielstwem.

Wyjazd nastąpił w pamiętny dzień majowy, kiedy ulice Warszawy pokryły się śniegiem, a zawieja wietrzna rozhulała się jak złowrogi halniak.

Wilno było gościnne.

Bez śniegu w słonecznem zimnem przedwiośniu. A uprzejmi koledzy i koleżanki, oczekujący na dworcu, zapewnili i pogodę.

Istotnie była. Wilno miasto drogich pamiątek, ciche, skupione, położone na pięknych wgórzach, ma urok niezwykły. Cechuje je wielka mistyczna pobożność, może ta wielka ilość kościołów o strzelistych wieżach i miedzianych kopułach nadaje swoiste piękno.

Krótki pobyt dwudniowy (bo na tyle dni wzięliśmy tylko urlop) nie pozwolił nam na szczegółowe zwiedzenie miasta.

Miejscowi koledzy pięknie i planowo pobyt nasz obmyślili.

Mszy Świętej wysłuchaliśmy w zbożnem skupieniu w kaplicy Ostrobramskiej, składając u stóp cudownego obrazu Matki Boskiej swe szczere uczucia zespolenia się z Wilnem — tą strażnicą naszej kultury na rubieżach Rzeczypospolitej.

A potem ulicami, zaułkami zwiedzaliśmy kościoły, cudowne w architekturze, odzwierciadlające style baroka, rokoka, a już kościół Ś-go Piotra i Pawła to jeden przepych dekoracyjny — kunszt sztuki i piękna.

Nie sposób w krótkiem sprawozdaniu opisać tego wszystkiego, co się zda przelotem ptaka poznało, a więc: uniwersytet St. Batorego, cmentarz malowniczo położony Rossie, celę Konrada, górę Zamkową, Antokol, morze trockie, ruiny zamku Gedymina, ludność karaimską, ghetto i t. d. i t. d. Kraina pamiątek od zamierzchłych czasów, aż po dzisiaj z pięknym zamkiem, gdzie w czasie pobytu przebywał On — Piłsudski.

A szkoły wileńskie, po których tak mile oprowadzał sam Pan Inspektor Szkolny m. Wilna i jego zastępca. W kierunku wychowawczym i poziomie nauczania nie ustępują szkołom stolicy.

Nauczycielstwo wileńskie mrówczo pracuje, z zamiłowaniem, to też dumni mogą być z wysiłków swej pracy, a rewizutując nas jesienią, niewiele więcej zobaczą nowego w naszych szkołach.

Prawdziwą atrakcją — to zwiedzenie słynnej pracowni przyrodniczej prof. Dmochowskiego.

Ileż w tym człowieku entuzjazmu, energji, miłości do swej pracy — promieniuje na obecnych.

Nie chce się wyjść z Jego pracowni, zoo, ogrodu botanicznego, cieplarni.

Prof. Dmochowski to znany symbol „wyścigu pracy" — pierwszy chyba z nauczycielstwa stanął do mety jako zwycięzca. Niechże mu taka piękna praca chlubą będzie, uznaniem, dziękczynieniem naszem i pozdrowieniem na jutro...

A wilnianie koledzy i koleżanki. Pozornie spokojni, cisi, ale gorący, tętniący szczerem sercem, staropolsko gościnni. Wszystko nam ułatwili, zorganizowali na miejscu.

A ostatni wieczór bankietowy, zespolił nas w koleżeńskich węzłach, zbliżył bratersko.

Teraz my czekamy na Was, pokażemy też piękne zabytki naszej stolicy, tylko już ubożsi o jedno Żywe Serce, które choć Martwe powędrowało do Was, aby strzec całej Polski.

Wycieczka do Warny (Bułgarja).

Zarząd Okręgu Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego zorganizował wycieczkę do Warny, w czasie od 3 lipca do 3 sierpnia.

Wycieczka zwiedzi po drodze Wiedeń, Budapeszt, Bukareszt, Sofję.

Pobyt w Warnie w miejscowości klimatycznej n/Morzem Czarnem około 20-dniowym będzie zużyty na cele: reprezentacyjne przy wszystkich uroczystościach miejscowych związanych z odsłonięciem pomnika Króla Władysława Warneńczyka oraz otwarciem Parku Jego Imienia.

Na uroczystościach powyższych będzie Pan Minister W. R. i O. P. Pan Prezydent m. st. Warszawy Starzyński oraz inne osobistości.

Wycieczka będzie miała na celu utrwalenie kontaktu ze społeczeństwem bułgarskiem i miejscową kolonją polską.

Ilość uczestników ogranicza się do 60 osób. Jeszcze są miejsca wolne. Koszt całej wycieczki — 450 zł.

Zgłoszenia na wycieczkę przesyłać: Zarząd Okręgu Warszawskiego Z. N. P. w Warszawie, Smulikowskiego 1, do dnia 20 czerwca br. wraz z zadatkiem 50 zł.; pozostałą sumę wpłacać do dnia 4 lipca br. na konto P. K. O. 25.918 i **zaznaczyć na odwrocie cel** wpłaty. Wrazie wycofania się z wycieczki, zadatek nie ulega zwrotowi. Za dopłatą 80 zł. zorganizowana zostanie dla życzących — 4-ro dniowa wycieczka statkiem do Konstantynopola: reflektujący na nią, zaznaczyć powinni o tem w zgłoszeniu.

Z Państwowej Szkoły Higjeny.

W porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Państwowa Szkoła Higjeny organizuje w dniach od 24.VI. do 6.VII. b. r. kurs przeszkolenia higjenicznego dla nauczycieli szkół powszechnych.

Wpisowe na kurs 4 zł. winno być nadesłane do Sekretarjatu Państwowej Szkoły Higjeny wraz z kartą zgłoszenia na kurs, ewentualnie wpłacone w dniu rozpoczęcia kursu.

Koszty pobytu w Bursie Państwowej Szkoły Higjeny (pokoje 2 wzgl. 3 osobowe z pościelą i utrzymaniem) wynoszą 3 zł. dziennie od osoby.

Zgłoszenia na kurs nadsyłać należy **bezpośrednio do Państwowej Szkoły Higjeny, Warszawa, ul. Chocimska 24. do dnia 11 czerwca b. r.**

W zgłoszeniach należy zaznaczyć, czy kandydaci zamierzają korzystać z Bursy.

O przyjęciu na kurs, względnie do Bursy, kandydaci zostaną powiadomieni przed 16 czerwca b. r.

Jednocześnie zaznacza się, że Bursa mieści się przy ul. Puławskiej 91; dojazd tramwajami Nr. Nr. 1, 12, 19 i **nocny 20.**

Z Ministerstwa W.R. i O.P.

W Muzeum Oświaty przy ul. Hożej 88 otwarta została czytelnia pism naukowych i dydaktycznych ze wszystkich dziedzin, mających zastosowanie w szkolnictwie średniem. Pism tych jest do stu pięćdziesięciu, w językach polskim, francuskim, niemieckim, angielskim, rosyjskim i czeskim, a dotyczą nauk przyrodniczych, matematyki, języków obcych, zajęć praktycznych, pedagogiki, wychowania i t. p. dziedzin. Czytelnia narazie otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od 5.30 do 8. Dostęp (bezpłatny) mają nauczyciele i osoby zainteresowane, za zezwoleniem Kierownika.

Z kancelarji Oddziału.

Od dnia 25 czerwca do 20 sierpnia Kancelarja Oddziału czynna będzie w godzinach 10 — 14. Między 8 — 20 lipca Kancelarja będzie nieczynna.

T o i O w o

Radosna Szkoła

Tam Decroly, tu Dewey, gdzieindziej Winnetka, a tam Parkhurst, ówdzie Sjudak, a tam Usarkowa! Wszędzie coś ciekawego, oryginalnego, eksperymentalnego! Więc i p. Piszczalska wpadła wreszcie na coś nowego. Jako osoba o dobrem, choć błędnem, mniemaniu o swych talentach muzycznych, zdecydowała szkołę swą oprzeć na „osi", której smarem miał być Śpiew. Ten śpiew przez duże S.

Oblepiono więc wszystkie sale szkolne hasłami: „Kto śpiewa— nie grzeszy", „tylko człowiek zły nie śpiewa" i t. d.

Wiadomo, że wszelkie reformy w szkole trzeba zaczynać od nauczyciela, więc też p. Piszczalska wydała zarządzenie, aby podległy jej personel witał ją śpiewem: „Dzieńdobry, pani kierowniczce" (na nutę poloneza), lub też żegnał trzykrotnem „Dowidzenia" na nutę ze „Strasznego Dworu" albo inną, byle wznoszącą się ku górze. Po paru konferencjach i próbach personel śpiewał jak z nut.

Dzieci tę zmianę przyjęły z radością: zawszeć to ułatwione podpowiadanie (starym systemem) i ekonomja w wypowiadaniu się. Mówienie napamięć takiej np. bajki (przez 1 ucznia) o Lisie i Koźle w studni trwało całe pół lekcji. A cóż dopiero mówić o wyprawie Sobieskiego pod Wiedeń!

Gorzej udawało się z woźnymi, a szczególnie ze starym bezzębnym i przytem jąkałą — Miciakiem. Zanim wyśpiewał przed panią kierowniczką, na nutę popularnego walczyka, że w klozecie popsuł się rezerwuarek, cały korytarz został zalany wodą powyżej kostek. A gdy p. kierowniczka była w połowie śpiewanego polecenia, co ma robić Miciak, przed gmach szkoły zajechały 4 straże pożarne, wezwane przez powolnego z urzędu dozorcę, czyli stróża.

Widok wody i strażaków na korytarzach szkolnych wywołał wśród personelu i dzieci poruszenie. Z rozwartych na ulicę okien wydobywały się niesamowite śpiewania o pomoc. Słowa „R a t u n k u" i „P a l i s i ę" śpiewano na wszelakie melodje i we wszystkich tonacjach. Ponad wszystkie głosy górował uspokajający głos p. kierowniczki: „N i c s i ę n i e s t a ł o, n i e s t a ł o, n i e s t a ł o" (melodja — jak „Maki" Niewiadomskiego). Roztropny jąkała Miciak telefonował (na nutę błękitnego walczyka) po komisję magistracką

do wydziału technicznego, któraby zjechała i zakwalifikowała, kto ma zatkać wodolejną rurę: czy kierownik na swój koszt, czy Magistrat. Na piątym wyrazie śpiewanego alarmu Miciaka — przerwano mu jego funkcję gwałtownem chwyceniem go w kaftan bezpieczeństwa. To strażacy, nie rozumiejąc osi programowej p. Piszczalskisj, wezwali kilkanaście karetek pogotowia ratunkowego.

Uradowane dzieciaki powłaziły na ławki. Personel zaś, mimo jego śpiewanych operowo protestów, chwycono jak i Miciaka w kaftany. (Co za analfabetyzm w dziedzinie znajomości nowoczesnej szkoły!)

Całe szczęście, że pomyłka wyjaśniła się chociaż w bramie, przed którą właśnie zajechali goście zagraniczni w towarzystwie krajowej elity pedagogicznej. Spiewające ofiary pomyłki uwolniono z kaftanów, aby mogły zaprezentować dostojnym gościom oryginalną w kraju i głośną już zagranicą metodę p. Piszczalskiej. Niech tylko komisja wydziału technicznego przyjedzie, wyda opinję, strażacy wypompują wodę, a w tej chwili będziemy świadkami rewelacyjnej metody.

Niema to, jak szkoła radosna!

Na Fundusz Wdów i Sierot.
(c. d.)

Kol. Cichowa zł. 10.—, Kol. Wójcicka zł. 25.—

Adres Redakcji i Administracji:
Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35. Tel. 5-87-29.

Członkowie Oddz. Warszaw. Zw. N. P. otrzymują „Głos Warszawski" bezpłatnie.
Prenumerata „Głosu Warszawskiego" wynosi: rocznie 5 zł., półrocznie 3 zł., numer pojedyńczy — 50 gr.

Cena ogłoszeń: Cała strona 100 zł., 1/2 str. 50 zł., 1/4 str. 30 zł., 1/8 str. 15 zł.
Drobne po 10 gr. za wyraz

Redaktor odpow. oraz wydawca z ramienia Zarządu Oddz. Warszaw. Zw. N. P.
STANISŁAW DOBRANIECKI.

REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Druk. „SPOŁECZNA", Pl. Grzybowski 3/5, tel. 205-80.

Spis rzeczy rocznika 1934|5.

I. Artykuły

II. Kronika i Różne

III. To i Owo

